Nr 283. Kraków, Sroda 10 Grudnia 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	8 „	3 „ – „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ – „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Piohn, ul. Karola Ludwika 14, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Oczekiwanie.

W kołach czeskich i niemieckich zapanował naprawdę ruch gorączkowy. Zapewnienia prasy czeskiej, że czeskie kluby nie będą się spieszyły z odpowiedzią, nie znajdują potwierdzenia w postępowaniu przywódców czeskich. — Przywódcy ci już w sobotę udali się do Pragi, aby wziąć udział w posiedzeniu młodoczeskiego komitetu wykonawczego, które miało się odbyć wczoraj w sprawie propozycyj niemieckich. — Jutro, w środę, zgromadzą się wszystkie kluby czeskie w gmachu Izby. Skoro nastąpi porozumienie co do ogólnych zasad i zarysów odpowiedzi, wyznaczeni zostaną referenci do poszczególnych kwestyj, a referenci ci już w końcu bieżącego tygodnia przedłożyć mają swe elaboraty, celem ujęcia ich w jednę całość. — Los dalszej akcyi pojednawczej zależy więc głównie od jutrzejszej narady klubów czeskich. Uchwały, powzięte na tej naradzie, zakomunikowane zostaną rządowi, ażeby mógł zawczasu zająć wobec nich stanowisko i w razie pomyślnego wyniku narady, poczynić kroki, w celu zwołania czesko-niemieckiej konferencyi.

Podobnie gorliwie krzątają się około sprawy ugodowej Niemcy. W sobotę bawili w Pradze także wybitni posłowie niemieccy z Czech, aby z przewodniczącym niemieckiego stronnictwa postępowego drem Eppingerem omówić wszelkie kwestye, poruszone w elaboracie. Następstwem konferencyi tej było, że Eppinger już na dzisiaj zwołał wydział stronnictwa na nadzwyczajne posiedzenie. Mnożą się także w prasie niemieckiej głosy oraz interwiewy z „wybitnymi“ posłami ni mieckimi, które tłomaczą Niemcom w Czechach, iż propozycye niemieckiego elaboratu nie zawierają nic, coby mogło się stać niebezpiecznem dla żywiołu niemieckiego w tym kraju.

W sobotę odbyła się w gmachu Izby dłuższa konferencya reprezentantów wiernokonstytucyjnej większej własności ziemskiej z przywódcami stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, drem Luegerem i księciem Liechtensteinem. Zgodzono się podobno na to, że oba te stronnictwa powinny podjąć wspólne kroki, celem umożliwienia i przyspieszenia akcyi pojednawczej. Usposobienie stronnictwa szlachty feudalnej zdradza zaś wyraźnie „Vaterland“ wiedeński. Organ ten, który jeszcze w sobotę rano zajął wobec propozycyj niemieckich odmowne stanowisko, uderzył już dnia tego wieczorem w ton łagodniejszy i pisze: Zarówno klub czeski, jak i szlachta konserwatywna, postanowiły nie odrzucać propozycyj Niemców czeskich, lecz odpowiedzieć na nie propozycyami własnemi. Innemi słowy, postanowiły przystąpić do układów. Można więc żywić nadzieję, że tegoroczne prowizoryum budżetowe uchwalone zosanie na normalnej drodze. Mimo mrozu w naturze, wieje w parlamencie wiatr ciepły i łagodny.

I „Vaterland“ ma słuszność. Z wyjątkiem organów dwóch niemieckich partyj radykalnych ton prasy niemieckiej staje się coraz łagodniejszym, a i prasa czeska przemawia już mniej szorstko, niż w pierwszej chwili po ogłoszeniu elaboratu. Jednakże nadzieję, jaką z tych objawów wysnuwa „Vaterland“ co do prowizoryum budżetowego, uważamy jeszcze za zbyt optymistyczną. Pominąwszy już to, że zgoła nie wiadomo, jakiemi propozycyami odpowiedzą na elaborat niemiecki Czesi, i czy te propozycye znajdą u Niemców takie samo chociażby tylko przyjęcie, jakie ich propozycye znalazły u Czechów, trzeba się liczyć także z przeciwnemi wszelkiej ugodzie wpływami niemieckich partyj radykalnych. Pod tym względem zaważyć może na szali także ukończony w sobotę w Mostach proces Wolfa. Uznany teraz znów za honorowego przeciwnik Schoenerera skorzysta może właśnie ze sprawy ugodowej, ażeby utworzyć zapowiedzianą już nową partyę swoją. Kto wie dalej, może między nim a Schoenererem rozpocznie się znów prawdziwa licytacya o patryotyzm niemiecki, która pod niejednym względem pokrzyżuje szyki ugodowo usposobionych posłów niemieckich z Czech. Że Schoenerer bynajmniej nie zamierza pozostać neutralnym wobec podjętej akcyi ugodowej, na to dowodem, że już zapowiedział zebranie swej partyi w Karlsbadzie, Chebie, Wiedniu, Gracu, Salcburgu i Bielaku (Villach).

Na razie więc najlepiej wystrzegać się wysnuwania wniosków co do najbliższej przyszłości, bo nie wiadomo, co nam już najbliższe dni przyniosą. Sprawa ugody czesko-niemieckiej, a wraz z nią sprawa sanacyi parlamentu stała się teraz wprawdzie aktualniejszą, niż była kiedykolwiek, jednakże wynik jej jest tak samo niepewnym, jak był zawsze. Trapionym rozstrojem ludom Austryi nie pozostaje i dziś nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość i czekać spokojnie, jaki obrót weźmie ta sprawa.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 8 grudnia.

(Jak lud kujawski witał nowego biskupa. — O naczelniku powiatu, który stracił głowę. — Nominacya ks. Zwierowicza i udaremnione konszachty z Watykanem. — Czertkow i dymisya gubernatora Daragana).

Opisywany tak szeroko przez dzienniki tutejsze ingres nowego biskupa ks. Zdzitowieckiego w Włocławku, wymaga kilku uzupełnień, których oczywiście prasa warszawska nie mogła zaznaczyć. Mimo zarządzeń policyjno-żandarmskich, aby ingres ograniczyć wyłącznie do uroczystości kościelnej, znany z pobożności i uświadomienia narodowego, poczciwy a światły lud kujawski urządził wspaniałą manifestacyę. — W przeddzień ingresu ściągnęło do Włocławka kilka tysięcy włościan, do których przyłączył się lud miejski, i wszystko to pociągnęło na dworzec kolejowy, gdzie tylko cząstka mogła się pomieścić; reszta więc zalegała ulice, tworząc z obu stron zwarte, zbite szpalery. — Naczelnik powiatu i policmajster stracili głowy i słali telegram za telegramem do Warszawy, zapytując gubernatora o instrukcye.

Odpowiedzi, brzmiące jednakowo lakonicznie, że pozostawia się wszystko ich rozwadze i roztropności, wprowadzały obu czynowników w jeszcze większy kłopot, a dalsze zarządzenia były szeregiem brutalnych nietaktów. Tak n. p. gdy nadchodził pociąg, wiozący biskupa, p. naczelnik nie chciał pozwolić członkom kapituły z chwilowym zarządcą dyecezyi, ks. Chodyńskim na czele, wyjść na peron. Energiczny protest ks. Chodyńskiego, oświadczającego, że wniesie skargę na ów zakaz, niczem nieusprawiedliwiony, stropił naczelnika.

— Puszczę więc księży na peron, ale jeżeli mi przyrzeczecie, że skłonicie te tłumy do rozejścia się — rzekł do kanoników i prałatów.

— Ani nam to przystoi, ani wypada — odparł ktoś, a szwajcar, widząc zbliżający się pociąg, otworzył drzwi poczekalni na peron.

Tu już, mimo odpędzań kilkunastu policyantów i żandarmów, wpadło kilkaset osób, a wznoszone okrzyki na widok wychodzącego z wagonu biskupa zagłuszyły rozkazy naczelnika, który, zdążywszy się zaprezentować ks. Zdzitowieckiemu, oznajmił zdenerwowanym tonem, że władza czyni biskupa odpowiedzialnym za wszelkie skutki, jakie tu mogą wyniknąć. Wzruszenie ramion i milczenie biskupa było jedyną odpowiedzią na nietaktowną zaczepkę kacyka włocławskiego.

Stracił on głowę do reszty, gdy podczas przejazdu biskupiego, oprócz gromkich okrzyków dał się słyszeć tu i owdzie huk wystrzałów. Były to moździerze wiwatowe. Cóż dopiero gdy ujrzał, jak lud zabierał się do wyprzęgania koni, aby się zaprządz do powozu. Na to jednak sam biskup prośbą i łagodnem upomnieniem nie pozwolił.

Miara utrapień naczelnika przebrała się, gdy zobaczył, że wbrew poprzedniemu zakazowi fronton pałacu biskupiego był udekorowany, a chóralny śpiew: „Serdeczna Matko“ z tylu piersi w przestwory płynący, ostatecznie go dobił.

Nazajutrz zostawiwszy pilnowanie porządku na głowie policmajstra, pierwszym pociągiem pojechał do Warszawy, aby zdać obszerną relacyę.

Nie można ręczyć, czy nowy biskup nie otrzyma jakiego „monitum“, chociaż rząd pokładał w nim przy mianowaniu, pewnego rodzaju zaufanie. Ależ podobne zaufanie budzili w swoim czasie arcybiskupi dzisiejsi: ks. Hryniewiecki i ks. Simon, wreszcie ostatni biskup wileński, czcigodny ks. Stefan Zwierowicz, — a przecież...

Nominacya ks. Zwierowicza na biskupa sandomierskiego ma swe źródło w chęci pozbycia się niemiłego kłopotu, jaki wywieziony pasterz sprawiał rządowi. Przymusowy pobyt biskupa w Twerze z jednej strony drażnił uczucia dyecezyan wileńskich, z drugiej zaś — wywoływał i w Twerze, i w dalszej okolicy tego rdzenia Rosyi prawosławnej, niekoniecznie miłe komentarze. Faktem stwierdzonym jest, że nie tylko sfery inteligentne, ale nawet prosty lud prawosławny patrzał na zesłanego biskupa katolickiego, jak na męczennika i świętego męża.

Wstęp do Wilna ks. Zwierowiczowi oczywiście wzbroniony. Przyjeżdża na dni kilka do Warszawy w nadchodzący piątek, potem udaje się do Sandomierza, a jak wiem z dobrze poinformowanego źródła, ingres biskupi ograniczy się tam wyłącznie do uroczystości kościelnej.

Kto zostanie biskupem wileńskim? — Rzecz nie prędko zostanie rozstrzygniętą, lubo podczas pertraktacyj z Watykanem o rezygnacyę kanoniczną ks. Zwierowicza, rząd rosyjski usilnie zabiegał o mianowanie na biskupstwo wileńskie, jakiegoś Francuza lub Niemca. Podobno kardynał Rampolla, znany ze swej uprzejmości, dość daleko dla dwuprzymierza idącej, przychylał się do propozycyi Petersburga, ale ks. arcybiskup Simon przedstawił papieżowi dużo poważnych argumentów, odrzucających opinię kardynała sekretarza stanu. Zresztą, analogiczna historya ze ś. p. Dinderem, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, udaremniła zapędy rządu rosyjskiego. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa biskupstwo wileńskie na czas dłuższy nie będzie obsadzone.

W uzupełnieniu echa z jubileuszu p. Górskiego, nadmieniam, że wśród osób przybywających z gratulacyami dla jubilata, był i Czertkow. Wizycie tej ugodowcy usiłują nadać jakieś szczególniejsze znaczenie, zwłaszcza, że Czertkow dość ostentacyjnie lekceważy stosunki towarzyskie z arystokracyą i plutokracyą tutejszą, wprost przeciwnie, aniżeli jego poprzednik Imeretyński.

Już to Czertkow na wielu punktach manifestuje odmienność swych poglądów ze zmarłym wielkorządcą. Tak np. po długich zabiegach wygryzł wieloletniego gubernatora kaliskiego, Daragana, z którym Imeretyński był na poufałej i przyjacielskiej stopie. Daragana Kaliszanie żałują, nigdy bowiem nie dawał inicyatywy osobistej w kierunku polonofobii, — a nakazane zaostrzenia umiał łagodzić. Jak na tutejsze stosunki czynownicze, było to już... wiele. Zresztą, jako wykwintny epikurejczyk, brzydził się szpiegostwem a że chętnie na wszystkie strony... pożyczał, tego w anormalnych stosunkach kraju nikt mu za złe nie brał.

Polonus.

Wyrok.

W sobotę po południu w spokojnej mieścinie czeskiej, Mostach, panował znowu ożywiony ruch, podobnie jak przed tygodniem, gdy rozpoczął się proces Wolfa. Ogromny tłum publiczności zebrał się przed gmachem sądu, czekając na wyrok, chociaż nikt prawie nie wątpił, że Schalk i towarzysze zostaną skazani. Władze obawiały się, że mogą zajść demonstracye, to też na placu przed sądem i po ulicach przyległych uwijała się żandarmerya.

W sali sądowej, szczelnie zapełnionej publicznością, rozgrywał się tymczasem ostatni akt komedyi wszechniemieckiej. W o l f w przemówieniu swojem, bardzo zręcznem, wystąpił już jako zwycięzca, zapowiadając utworzenie nowej partyi wszechniemieckiej. S c h a l k przemawiał bardzo elegijnym tonem i gdy na końcu swojej mowy zapewniał sędziów przysięgłych, że wyrok ich będzie mieć wielkie znaczenie dla całego narodu niemieckiego, i dodał, iż z zupełnym spokojem składa losy swoje w ich ręce, sam z pewnością nie wierzył w to, co mówił.

Około godz. 5 wieczorem sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała półtrzeciej godziny. Przedłożono im 22 pytań, których treści nie podajemy tutaj, czytelnicy bowiem naszego pisma mieli dokładne informacye o przebiegu całego procesu i wiedzą, o co chodziło w tym sporze. Gdy sędziowie przysięgli naradzali się nad werdyktem, w sali rozpraw publiczność półgłosem rozważała szanse Wolfa, po którego stronie wszyscy prawie od początku stali. Wszyscy uczestnicy procesu opuścili salę z wyjątkiem Wolfa, który wyszedł na chwilę, ale zaraz powrócił i pełen dobrej myśli rozmawiał ze znajomymi. Dr Schalk za zezwoleniem przewodniczącego rozpraw, radcy Ballinga, wyjechał z Mostów przed ogłoszeniem wyroku. W Pilznie czekał na telegraficzną wiadomość o wyniku sprawy, a potem zaraz udał się do Wiednia, ażeby Schoenerera zawiadomić o klęsce. Schalka odprowadzili niespostrzeżenie dwaj agenci policyjni, obawiano się bowiem, że tłum będzie go czynnie insultować.

O godzinie pół do ósmej sędziowie przysięgli powrócili do sali rozpraw, a pośród głębokiej ciszy przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt. W s z y s t k i e p y t a n i a, o d n o s z ą c e s i ę d o w i n y S c h a l k a i t o w a r z y s z y, s ę d z i o w i e p r z y s i ę g l i j e d n o g ł o ś n i e p o t w i e r d z i l i, — wszystkie zaś pytania, czy dowód prawdy o winie Wolfa został przeprowadzony, r ó w n i e j e d n o g ł o ś n i e z a p r z e c z y l i.

Na podstawie tego werdyktu t r y b u n a ł s k a z a ł d r a S c h a l k a z a o b r a z ę h o n o r u n a 800 k o r o n g r z y w n y, ewentualnie 16 dni aresztu, W ü s t a zaś na 1000 koron grzywny, lub 20 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi obrońca Schalka wniósł natychimast zażalenie nieważności.

Gdy sędziowie przysięgli wyszli z gmachu sądowego i zjawili się na ulicy, tłum powitał ich okrzykami: „Heil!“ Wolfa, który w towarzystwie obrońcy swojego później wyszedł, publiczność przyjęła z entuzyazmem i wołając nieustannie: „Heil!“ odprowadziło go do hotelu „pod lwem“. Tam stał również tłum publiczności, który zwycięzcę owacyjnie przyjął. — Dzień ten zakończył się ucztą zwolenników Wolfa.

„Comedia finita“, bo przecież komedyą był cały ten proces i to komedyą, co najmniej niesmaczną. A jeżeli pomiędzy jej „bohaterami“ mamy wybierać, jeżeli mamy powiedzieć, który z nich najmniej posiada cech ujemnych charakteru, to, bądź co bądź, wskazać musimy na Wolfa. Co to za człowiek ten Wolf? Polityk? Nie. Osobistość odznaczająca się charakterem? Nie. Jednostka, wierząca w pewien ideał, choćby oczywistą mrzonkę, i dążąca ślepo do wymarzonego celu? Nie... Wolf, to karyerowicz polityczny, nie przebierający w środkach.

W chwili, gdy Niemcy w swoim bezbrzeżnym egoizmie wystąpili przeciwko Słowianom w Austryi, gdy operetkowy wódz niemieckich zastępów pragermańskich, Schoenerer, wydawał swoim „basem piwnym“ okrzyki wojenne, Wolf porwał nagle za surmę bojową i tak w nią głośno zadął, że oczy krzykaczy niemieckich z uwielbieniem zwróciły się na niego. Wolf, sprytny agitator, cięty dziennikarz i płomienny mowca, człowiek równie ambitny jak energiczny, w lot spostrzegł, że w obozie wszechniemieckim szybko się może wybić, nie namyślając się też wiele, stanął u boku Schoenerera. A Schoenerer, ów „aus Wotans Gnade Hin-und Herzog zu Rosenau“, jak go Czesi nazwali, przyjął z radością i uściskał „giermka“ Wolfa.

Ale ten giermek przerósł szybko wszystkich rycerzy i samego wodza, przerósł ich talentem, energią, pracowitością i świadomością celu. — Wolf stał się rzeczywistym wodzem wszechniemieckiej partyi w parlamencie, bożyszczem wyborców, a nawet postrachem ministrów. I wówczas w partyi wszechniemieckiej, która żyła nienawiścią narodową, zawrzała przeciwko Wolfowi nienawiść osobista. Chciano się go pozbyć i zaczęto szczuć przeciwko niemu rozmaitych niedorostków politycznych. Pomiędzy tymi niedorostkami dr Schalk okazał najwięcej daru policyjnego — on to zaczął zbierać „materyały“ przeciwko Wolfowi. Zbierał je długo i ogłosił w znanej broszurze przeciwko Wolfowi, nie gardził atoli także ustnemi rewelacyami na zgromadzeniach publicznych, w restauracyach, a nawet w domach prywatnych wobec kobiet.

Wolf, szczuty przez cały rok przez tę zgraję, jaż... już miał paść ofiarą nagonki, gdy oto nagle uczynił ostatnie wysilenie i schronił się pod opiekę sądu. — Wygrał proces, zgnębił Schalka i jego popleczników i dzisiaj myśli już nie o tem, jakby się wycofać, ale o tem, jakby znowu się wysunąć na czoło. Nie udowodniono mu ani jednego zarzutu przed sądem, a że z kobietami miał rozmaite stosunki, świadczące niepochlebnie o jego charakterze — o tem nie było mowy wobec trybunału sądowego, a trybunał wszechniemieckiej opinii publicznej przebaczył mu to obecnie, chociaż niedawno chciał go już ukamienować.

Jakie będą dalsze koleje Wolfa, nie wiele nas to obchodzi, jak również obojętnym dla nas zupełnie jest los Schalka. Gdy trybunał sędziów przysięgłych w Mostach rozpatrywał sprawę tych dwóch ludzi, nie zapuszczał się w drobne szczegóły, ale sądził ze stanowiska ogólnego i skazał Schalka dlatego, ponieważ w całem postępowaniu jego widać było płaską perfidyę pospolitego instygatora. Ale wobec sądu w Mostach stała także zbiorowa partya Wszechniemców. Cóż to za galerya typowych polityków z pod ciemnej gwiazdy, począwszy od wodza Schoenerera, a skończywszy na prowincyonalnych komparsach! I ta partya zdołała w niemieckich okręgach Czech poprostu zdmuchnąć z widowni wszystkie inne stronnictwa niemieckie i wnieść rozstrój w polityczne stosanki monarchii!

Dla nas sprawa Wolfa ma o tyle znaczenie, że koszta wszechniemieckiej anarchii płacić muszą Słowianie. Dzisiaj rząd z tym prądem liczyć się musi, a co gorsza, wszystkie, nawet bardziej umiarkowane w swych żądaniach stronnictwa niemieckie, oglądają się na wszechniemieckich agitatorów ze względu na wybory i całość swoich mandatów.

Zajścia w parlamencie francuskim.

W sobotę rano francuska Izba deputowanych jak najprzykładniej obradowała nad prowizoryum budżetowem, a gabinet Combes'a odniósł przy tej sposobności drobne zwycięstwo, które mu przyszło w samą porę. Prawica zażądała, ażeby obrady odroczono, prezydent ministrów Combes sprzeciwił się atoli temu wnioskowi, który też upadł olbrzymią większością, głosowało bowiem przeciwko niemu 346 deputowanych, za nim zaś tylko 174.

Po południu nagle nacyonalista Gauthier de C l a g n y wniósł interpelacyę w sprawie Humbertowej i na swój sposób zaczął ją motywować. W długiej mowie oskarżył policyę, sędziów, ministrów i cały szereg rozmaitych dygnitarzy o to, że otaczali panią Humbert swoją protekcyą, ułatwili jej ucieczkę, a teraz nie chcą dopuścić do schwytania winnych. Gauthier pod osłonkami dał nawet do zrozumienia, że również prezydent republiki, Loubet, nie był obcym pani Humbert, u której miały znajdować się jego listy. Mowa Gauthier'a była stekiem napaści na rząd i republikę wogóle, większość jednakże wysłuchała jej spokojnie, podobnie jak mowy drugiego nacyonalisty, B i n d e r a, który pomiędzy innemi twierdził, że policya paryska wysłała za granicę fałszywe fotografie, ażeby Humbertowej i Daurignacom ułatwić ucieczkę.

Minister sprawiedliwości, V a l l é, odpowiedział interpelantowi, że podał stare zarzuty na swój sposób, nie kusząc się nawet o ich udowodnienie. Fryderyk Humbert — rzekł minister — był wprawdzie przez 5 lat deputowanym, ale należał do obozu bulanżystów. G a u t h i e r, przerywając ministrowi, twierdził, że w r. 1889 Fryderyk Humbert upadł przy wyborach wobec drugiego bulanżysty, hr. Greffulhe, i że wtedy deputowany Pelletan, a obecny minister marynarki, zwalczał w Izbie wybór hr. Greffulhe'a na korzyść Humberta.

Wówczas nacyonalista Paweł C o u t a n t zawołał: „M i n i s t e r s p r a w i e d l i w o ś c i m a z w y c z a j k ł a m a ć!“

W Izbie powstał hałas, prezydent B o u r g e o i s wzywa Coutanta, ażeby odwołał swoje wyrażenie, ale Coutant powtarza je w formie jeszcze dosadniejszej.

I nagle wybucha burza. Minister sprawiedliwości V a l l é opuszcza trybunę, a deputowani z lewicy uderzają na Pawła Coutanta, który chroni się na trybunę, skąd j e d n a k ż e k i l k a n a ś c i e r ą k z a r a z g o ś c i ą g n ę ł o. D e p u t o w a n i s z a r p i ą s i ę n a w z a j e m, d r ą c n a s o b i e s u k n i e; wygrażają jedni drugim pięściami, a g o r ę t s i c h w y t a j ą s w o i c h p r z e c i w n i k ó w p o d g a r d ł o i o k ł a d a j ą i c h p i ę ś c i a m i, p o l i c z k u j ą c z a c i e k l e, już nietylko dla samego zelżenia, ale także i dla sprawienia bólu. Kilkaset osób utworzyło walczący tłum pośród tumanów kurzu, który się wznosił z dywanów. Poseł Coutant nieustannie prowokuje, a nacyonalista S y v e t o n woła do ministra Vallé'go: „T w o j e u w a g i s ą k ł a m s t w e m i ł o t r o w s t w e m!“ Vallé, który jest siłaczem, r z u c a n a S y v e t o n a s w o j ą t e k ę; deputowani dalej toczą bójkę, a prezydent Izby, Bourgeois, wdziewa kapelusz na znak, że posiedzenie przerwane.

Gdy wreszcie deputowani uspokoili się, prezydent otwiera ponownie posiedzenie i wnosi, ażeby C o u t a n t został ukarany wykluczeniem z Izby na czas 30 posiedzeń. Po krótkiej polemice nacyonalisty Coutanta z socyalistą Coutantem, I z b a u c h w a l i ł a w y k l u c z e n i e, a ponieważ Coutant nie chciał opuścić sali, wezwano straż parlamentarną, wobec której Coutant ustąpił. Tosamo powtórzyło się z Syvetonem, poczem Izba obradowała dalej nad sprawą Humbertów. Postawiono kilka wniosków w sprawie porządku dziennego, z których rząd przez usta ministra Valléego poparł wniosek radykała Dubiefa. Wniosek ten, zawierający wotum zaufania dla rządu, został uchwalony 336 głosami przeciwko 127.

Syveton posłał ministrowi Vallé swoich świadków.

Strejk aptekarzy.

W niedzielę w południe rozpoczął się w kraju naszym strejk współpracowników aptekarskich. Od dłuższego już czasu zapowiadany, zależnym był ostatecznie od wyniku konferencyi, która w sobotę wieczorem [illegible] się miała w namiestnictwie lwowskiem przy [illegible] właścicieli aptek i współpracowników pod przewodnictwem protomedyka dra Merunowicza. Konferencya odbyła się i nie doprowadziła do żadnego rezultatu, rozpoczął się więc strejk.

Współpracownicy aptekarscy wszystkich krajów Austryi już oddawna rozpoczęli akcyę o poprawę bytu i stosunków swoich. Polscy przyłączyli się do tej akcyi, która ma na celu głównie zmianę o b e c n e g o s y s t e m u k o n c e s y j n e g o; p o m n o ż e n i e a p t e k (aby była jedna apteka na 10.000 mieszkańców); s t w o r z e n i e I z b a p t e k a r s k i c h; reprezentacyę zawodu w ministerstwie spraw wewnętrznych i przy władzach krajowych; obowiązkowe u b e z p i e c z e n i e n a s t a r o ś ć i dla wdów i sierot; r e f o r m ę s t u d y ó w; odpoczynek niedzielny i t. d. To są reformy, odnoszące się do ustawodawstwa.

Do drugiego rzędu należą żądania tyczące się r e f o r m y s t o s u n k ó w s ł u ż b o w y c h. W tym kierunku współpracownicy aptekarscy, zależnie od stosunków krajowych różne stawiają żądania. Polscy współpracownicy zażądali:

1) aby apteki w obrębie obu gremiów krajowych były otwierane od godziny 7 rano, a zamykane najpóźniej o godzinie 9 wieczorem; aby służba dzienna dla reszty personalu, prócz dyżurnego, rozpoczynała się o godzinie 8 rano; aby po nocnej służbie w aptekach, gdzie jest najmniej dwóch współpracowników zatrudnionych, dyżurny miał wolną godzinę; aby przerwa na obiad dla całego personalu trwała 2 godziny; aby w aptekach, gdzie zatrudnionych jest 2, 4 lub 6 współpracowników, co drugie święto (i niedziela) było wolne bez przerwy.

2) Wynagrodzenie za dyżury nocne.

3) Zniesienie mieszkań w naturze.

4) Urlop coroczny, przynajmniej 2-tygodniowy.

5) P e n s y a m i n i m a l n a (miesięczna) magistrów farmacyi ma wynosić w pierwszem pięcioleciu 160 K, w drugiem 200 K, w trzeciem 200 K i dodatek gremialny 30 K, w czwartem 200 K i dodatek gremialny 50 K, w piątem 200 K i dodatek gremialny 70 K. Przez d o d a t e k g r e m i a l n y rozumiany jest dodatek, wypłacany przez gremia aptekarskie z funduszu, który dopiero ma powstać, gdy utworzone będą I z b y a p t e k a r s k i e. Zanim ten fundusz powstanie, współpracownicy żądają dodatku przejściowego po 30 K miesięcznie dla wszystkich, bez względu na to, czy w trzeciem, czwartem, czy piątem już znajdują się pięcioleciu. Podczas tego stanu przejściowego właściciele aptek współpracownikom mają z pensyj miesięcznych odciągać po 24 K i składać je do kasy gremiów, któreby wypłacały jednak po 30 K miesięcznie, t. j. dokładały po 6 K miesięcznie.

Podczas konferencyj poprzednich, właściciele zgodzili się na niektóre postulaty, niektóre współpracownicy zmodyfikowali, nie doszło je-

dynie do porozumienia co do płac. Pod tym względem właściciele zgodzili się już na wysokość pensyj minimalnych, odrzucili jednak stanowczo żądanie utworzenia dodatków gremialnych. W celu rokowań co do tych dodatków odbyła się w sobotę konferencya. Jak nas informują, przedstawiciele współpracowników obstawali przy tem swojem żądaniu, na które odpowiadano, że może się to stać dopiero wtedy, gdy nowa ustawa o gremiach wejdzie w życie. Zaznaczyć należy, że obecna ustawa gremialna obowiązuje od r. 1831, a projekt nowej od lat 15 zalega w ministerstwie. Na żądanie delegata współpracowników, aby przynajmniej daną była gwarancya, że ustawa ta jaknajprędzej wejdzie w życie, — odpowiedział protomedyk dr Merunowicz, że gwarancyi żadnej dać nie może i zaraz oświadczył, że dalsze rokowania uważa za zerwane.

Wynikałoby z tego, że p. radca dworu Merunowicz posiadał w ręku możność zażegnania strejku aptekarskiego. Nie uczynił tego i w pierwszem rzędzie na niego spadnie odpowiedzialność za to bezrobocie. Tem bardziej odpowiedzialnym będzie dr Merunowicz, że posiada wielki wpływ i wielkie znaczenie w sferach aptekarzy i jego interwencya powinna była doprowadzić do zupełnego przynajmniej na czas pewien załagodzenia punktów spornych.

W niedzielę o godzinie 12 w południe współpracownicy wręczyli właścicielom aptek jednobrzmiące pisma, zawiadamiające, że chcąc uzyskać to, co prawnie współpracownikom się należy, zagrozili strejkiem już w 1900 r., na co odpowiedzią było zwołanie ankiety wiedeńskiej. Brak wszelkich pozytywnych rezultatów ankiety, opieszałość sfer rządzących choćby w opracowaniu projektów reformy, przeciwdziałanie gremiów przyczyniło się do tego, że dnia 25 maja b. r. wystąpili ze stanowczem oświadczeniem, że dalej tak być nie może! W dniu tym namiestnikowi wręczono dwa memoryały: jeden do prezydenta ministrów w sprawie reformy ustawodawstwa, drugi w sprawie uregulowania przykrych i niepewnych stosunków służbowych

Pismo to kończy się następującym ustępem: „Ponieważ pierwszy memoryał, aczkolwiek był odbiciem dążeń ogółu farmaceutów austryackich, dotychczas pozostał bez echa; ponieważ zaś z drugiej strony całą korzyścią memoryału o stosunkach służbowych było tylko zwołanie konferencyi, która rozbiła się o upór przedstawicieli gremiów — cierpliwość nasza wyczerpaną została i z całą świadomością ważności tego kroku, postanowiliśmy solidarnie dnia siódmego grudnia b. r. o godzinie dwunastej w południej pracy zaprzestać. O czem Wpana aptekarza zawiadamiam dodając, że pracę na nowo podejmę dopiero na wezwanie Komitetu wykonawczej naszej organizacyi“.

Na czele komitetu wykonawczego współpracowników stoi mag. Śmieszek z Oświęcima, który bawi we Lwowie, aby rokować w danym razie z władzami. Delegatami komitetu informującymi prasę są mag. Jawornicki na Kraków a na Lwów mag. Reitman.

Komitet rozesłał do kolegów pismo, z którego wyjmujemy następujące punkty: 1) O za[illegible] strejku zawiadomi kolegę komitet ogłoszeniem w dziennikach lwowskich i krakowskich. 2) Gdyby kolega wskutek strejku znalazł się bez środków materyalnych podczas strejku, zechce się zgłosić do komitetu, który mu z pomocą pospieszy. 3) Komitet zwraca uwagę, że wszelkie pertraktacye poszczególnych kolegów z ich szefami są bezcelowe i niedozwolone, ponieważ tylko komitet do tego został upoważnionym.

W Galicyi jest aptek 268 (prócz sezonowych w miejscach kąpielowych); współpracowników zajętych jest około 300 — z tych 200 a może więcej (brak na razie dokładnych dat) strejkuje. Oto nasze sprawozdania i korespondencye:

Kraków. Po zaprzestaniu pracy w niedzielę w południe współpracownicy aptekarscy zebrali się w Tow. „Unitas“ (Mały Rynek) i uchwalili wydać odezwę do publiczności, w której podnieśli, że wyczerpawszy wszelkie środki, jakiemi rozporządzali w walce o poprawę swego bytu, zmuszeni byli chwycić się strejku. Zawiadomienia te ukazały się na rogach ulic.

W Krakowie jest 11 aptek. W jednej objęli pracę: właściciel, jeden urzędnik, który dawniej pracował w aptekarstwie, i jeden prawnik z I roku; w drugiej zarządca apteki, jeden aptekarz z N. Targu i uczeń VI kl. gimnazyalnej, dotąd nie zatwierdzony w charakterze praktykanta aptekarskiego; w trzeciej zarządca; w czwartej zarządca i dzierżawca; w piątej dwaj dzierżawcy; w szóstej właściciel, jeden aptekarz z Makowa i magister farmacyi, który przez długi szereg lat nie zajmował się aptekarstwem; w siódmej właściciel, jego syn magister, asystent i jakaś farmaceutka z Warszawy, która jednak dyplomu w Austryi nie nostryfikowała; w ósmej właściciel i dzierżawca; w dziewiątej właściciel i 1 aptekarz ze Szczawnicy; w dziesiątej właściciel i przyjęty onegdaj świeżo uczeń aptekarski; w jedenastej właściciel i — jak nas zapewniają — kilka panien i 1 czeladnik introligatorski.

Przeciwko zatrudnieniu tak wielu niefachowych osób, strejkujący wysłali zaraz w niedzielę wieczór telegram do prezydenta ministrów dr Koerbera i protomedyka dr Merunowicza.

W niedzielę wieczorem odbyło się walne zgromadzenie droguistów krakowskich. Na zebranie to przybył delegat strejkujących współpracowników i przedstawił żądanie, aby droguiści nie wykonywali przez czas strejku żadnych recept. Prawie jednogłośnie to uchwalono. Zaznaczyć się godzi, że w drogueryach ogółem nie wolno zajmować się receptami.

Zazwyczaj w Krakowie pracuje 44 magistrów, wliczając właścicieli aptek; obecnie zajętych jest w aptekach krakowskich szesnaście osób ukwalifikowanych. — Jeżeli się zważy, że każda apteka krakowska przeciętnie dziennie dostarczyć musi 200 recept (100 za zapłatą gotówką, 100 na rachunek dla różnych instytucyj), to każdy zrozumie, że bardzo ciężka czeka praca właścicieli aptek, praca, której kto wie, czy podołają. Wczoraj i w niedzielę były święta i mniejszy ruch, ale co będzie dziś, jutro i dalej?

Dziś o godzinie 10 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. „Unitas“ zgromadzenie strejkujących. Prezes komitetu wykonawczego, mag. Smieszek, który o godz. 9·45 wieczór przyjedzie ze Lwowa, złoży sprawozdanie o sytuacyi.

Na rogach ulic rozlepiono dziś „oświadczenie“ właścicieli aptek, którzy oznajmiają, że mimo „częściowego“ bezrobocia pracowników aptekarskich, praca prawidłowa nie dozna żadnej przerwy.

Lwów. Aptekarze lwowscy ogłosili w niedzielę na rogach ulic, że mimo strejku części (?) personalu, służba dzienna, ani nocna nie dozna przerwy. Powołano siły rezerwowe: w pierwszym rzędzie wprawdzie fachowców, ale takich, którzy w zawodzie od lat szeregu nie pracują. Powołano także jednak siły zupełnie niefachowe: w jednej chłopca sklepowego i jednego urzędnika namiestnictwa, syna aptekarza; w drugiej dwóch praktykantów początkujących; w trzeciej zajęta żona aptekarza i jakiś słuchacz praw. Nie strejkują: w aptece p. Sklepińskiego pp. Wiktor Lewicki i Fr. Göttlinger, w aptece p. Mikolascha p. Lebedowich, w aptekach pp. Piepesa, Beisera, Wewiórskiego i Łazowskiego synowie właścicieli. Magistrowie, którzy zaprzestali pracy w aptekach prowincyonalnych, zjeżdżają się do Lwowa. Przeciw zajęciu sił nieukwalifikowanych wniesiono telegraficzny protest do prezydenta ministrów.

„Słowo Polskie“ donosi: „Wczoraj już zachodziły fakta zdolne w najodważniejszych nawet wzbudzić zupełnie podstawowe obawy. Skutki strejku pomocników aptekarskich odbijają się, jak to było do przewidzenia, fatalnie na chorych naszego grodu i okolicy, a nawet wobec tego, co zaobserwowano w lwowskich aptekach, śmiało twierdzić można, iż niepodobna będzie uniknąć wypadków, spowodowanych nienależytą w nich obsługą publiczności. Oto przy receptach stoją panny, nieukończeni medycy, subjekci handlowi, laboranci itp. ludzie. W jednej z największych aptek w tylnym za recepturą pokoju, wyrabiał pigułki zabrudzonemi rękoma... parobek“.

Lwów. Namiestnictwo rozesłało do wszystkich starostw okólnik z nakazem ścisłych i częstych wizytacyj aptek przez fizyków powiatowych. We Lwowie inspekcyę wykonywać będą inspektorzy sanitarni dr Barzycki i dr Lachowicz, oraz lekarz powiatowy dr K. Krzyżanowski.

Rzeszów. Strejk rozpoczął się u nas w 2 aptekach (aptek w Rzeszowie jest 3). W aptece „pod Nadzieją“ strejkuje 2 magistrów, w aptece Kołodziejowskiego również 2, w aptece „cyrkularnej“ jedyny tamtejszy magister nie strejkuje, bo dzierżawca jest nieobecny. Właściciele pracują sami i sądzą, że na razie dadzą sobie radę, bo i tak jest stagnacya w aptekarstwie.

Tarnów. W 3 aptekach strejkuje 5 magistrów. W czwartej, dzierżawionej przez 2 szwagrów, jeden z nich już od 7 dni zachorował na szkarlatynę. W jednej aptece pełni służbę profesor gimnazyalny, który przedtem był aptekarzem.

Jarosław. Magistrowie zaprzestali pracy, pracują sami pryncypałowie.

Przemyśl. Strejk magistrów ogólny, tylko w jednej aptece jeden magister do strejku się nie przyłączył. Apteki wszystkie dotąd otwarte.

Biała. W obu tutejszych aptekach i w aptece w Lipniku współpracownicy zawiesili pracę.

Podgórze. Wszyscy współpracownicy z wyjątkiem jednego magistra przestali pracować.

Z Przeworska, Sieniawy i Mielca donoszą nam, że strejk się rozpoczął.

Bochnia. W jednej aptece współpracownicy zawiesili pracę, w drugiej nie.

Wieliczka. W tutejszej aptece pracuje właściciel i jeden starszy magister. Drugi magister strejkuje.

Wiedeń. Współpracownicy aptekarscy, którzy — jak wiadomo — uchwalili na czas strejku żadnej nie przyjąć posady w Galicyi, urządzają jutro zebranie dla omówienia strejku galicyjskiego.

Praga. Współpracownicy aptekarscy czescy postanowili żadnych posad nie przyjmować teraz w Galicyi, aby nie wchodzić w drogę kolegom Polakom.

Kronika.

Kraków, 9 grudnia.

Wiec narodowy. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbyło się we Lwowie posiedzenie wydziału wykonawczego wiecu narodowego, na które przybyło 30 członków, między innymi z zamiejscowych członków pp. Konopiński, Rotter, Dworski, Balicki, Bojko, Rayski, hr. Jan Potocki, Gniewosz Władysław i Bernadzikowski. Komisye sekcyjne zdały sprawę z dotychczasowych czynności przygotowawczych, przyczem okazało się, że poszczególne kwestye, mające być na wiecu roztrząsane, są już przydzielone różnym referentom. Termin do nadsyłania referatów wyznaczono do końca stycznia 1903. Referaty lub ich dokładne streszczenie rozpatrywać będą następnie sekcye i zdadzą o nich sprawę pełnemu komitetowi, który poweźmie uchwałę co do ich dopuszczenia lub zmodyfikowania, komitet bowiem dąży do tego, aby wszelkie sporne szczegóły z wiecu wykluczyć i zgodne rezolucye wiecowi przedłożyć.

W sprawie wniosku p. Wysłoucha o zwołanie konferencyi przedstawicieli stronnictw politycznych towarzystw i prasy przyjęto kwestyonaryusz, opracowany przez sekcyę organizacyjną i poruczono prezydyum komitetu, by ten kwestyonaryusz rozesłało, a na podstawie zebranego w ten sposób materyału, komitet wiecowy później zadecyduje, czy te konferencye odbyć się mają przed wiecem, czy dopiero po wiecu.

Wieczorki narodowe. Przez dwa ubiegłe święta w licznych stowarzyszeniach krakowskich odbywały się wieczorki poświęcone narodowym rocznicom. I tak w lokalu Stow. kupców i młodzieży handlowej odbył się w niedzielę wieczór listopadowy, na którym słowo wstępne wypowiedział dr August Sokołowski, dalej odbył się wieczór patryotyczny w „Gwieździe“, oraz wieczory Mickiewiczowskie urządzone przez uczniów klasy VII gimnazyów: IV i Sobieskiego. Wieczór uczniów gimnazyum IV odbył w górnej sali „Sokoła“, gimnazyum Sobieskiego w gmachu szkolnym. Wszystkie wymienione wieczory zgromadziły liczną publiczność z zajęciem przysłuchującą się pięknie wykonanym programom.

Kiermasz na pomnik ś. p. Bałuckiego, który odbył się w sali hotelu Saskiego, ściągnął bardzo liczną publiczność, która w pięknie udekorowanej sali spędziła bardzo przyjemnie kilka godzin. Na sali artystki krakowskiej sceny sprzedawały kwiaty na dochód budowy pomnika. Zabawa zakończyła się tak modnem obecnie przedstawieniem „nadsceny“.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy czy to udziałem swoim w pogrzebie ś. p. Przemysława Kotarskiego, czy to w jakikolwiek inny sposób przyczynili się do uczczenia jego pamięci — składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina ś. p. Przemysława Kotarskiego.

O spóźnionej porze wydać mogliśmy dopiero w sobotę numer „N. Reformy“, a opóźnienie to odbiło się głównie na miejscowych odbiorcach. — Przyczyną tego było pęknięcie pasu transmisyjnego przy maszynie drukarskiej. Założenie nowego wywołało spóźnienie, za które wydawnictwo prenumeratorów „N. Reformy“ przeprasza.

Skazany został dzisiaj przez trybunał zwykły krak. sądu karnego, któremu przewodniczył p. radca Katyński, redaktor „Nowej Reformy“ p. Michał Konopiński, na 20 koron grzywny za występek ustawy z 17. grudnia 1862.“ Ten „występek“ polegał na tem, że „N. Reforma“ w numerze 214 z 18 września b. r. zamieściła artykuł p. t. „O tajne stowarzyszenia religijne.“ Prokuratorya państwa oparła akt oskarżenia na tem, że artykuł zawierał szczegóły aktu oskarżenia, który miano odczytać 15. września w Jaśle, na rozprawie, faktycznie odroczonej.

Osk. Michał Konopiński oświadczył, że artykuł zamieszczony został wedle osnowy, w jakiej podały go inne dzienniki krajowe. Oskarżony uważał tę wiadomość za godną zarejestrowania; sprawdzać jej nie miał czasu i sposobności. Obrońca mecenas Dr. Skąpski zwrócił uwagę, że artykuł VII ustawy z r. 1862, uważający tajność aktu oskarżenia, nie powinien mieć zastosowania wobec jawności, wprowadzonej przez nową procedurę karną. Mowca wykazywał w prawniczym wywodzie, że akt oskarżenia niema w tym wypadku uzasadnienia.

Trybunał mimo to na zasadzie powołanej ustawy skazał oskarżonego, na 20 K. grzywny, ewentualnie 2 dni aresztu. Obrońca mecenas Skąpski zastrzegł sobie wniesienie rekursu.

Św. Mikołaj. Doroczny obchód św. Mikołaja dla dziatwy odbywał się w tym roku przez dwa ubiegłe dni w kilku stowarzyszeniach, z równym jak po inne lata sukcesem.

W „Sokole“ zgromadziło się kilkaset uczestników na tę upragnioną zabawę, której program przygotowali nasi druhowie z wielką zabiegliwością. Zjawienie się św. Mikołaja w otoczeniu aniołów i djabłów poprzedził rodzaj teatralnej produkcyi, na który się złożyły popisy fonografu, dyalogowane rozmowy dwóch dziewczynek o korzyściach pracy i humorystyczny występ Josela Rejszowera, naśladowany z Fiszera przez jednego z druhów. Po przedstawieniu nastąpiło rozdawanie upominków dla licznej, bo 300 głów dochodzącej rzeszy dzieci.

W kasynie urzędniczem zjawił się św. Mikołaj już w sobotę wieczorem. Program wieczoru wypełniło przedstawienie „Łobzowian“, odegrane przez amatorów pod reżyseryą p. Otto, oraz popis muzykalny z udziałem pań Pol. i Sk., oraz młodocianych wirtuozów Sen. i O. Wreszcie pojawił się w otoczeniu aniołów św. Mikołaj i po budującej przemowie rozdzielał dary. Zabawę zakończyła „poczta“, oraz wesołe pląsy przy dźwiękach orkiestry. Inicyatorom i aranżerom udatnego wieczoru, pp. Sulimierskiemu, Bałandzie i Ottowi wyprawili zebrani zasłużoną owacyę.

Orkiestra Filharmonii lwowskiej zjeżdża do Krakowa i wystąpi dwa razy w naszym teatrze, t. j. 15 i 16 b. m.

Dar dla Krakowa. „Kuryer Warszawski“ donosi: Spadkobiercy Emeryka hr. Czapskiego postanowili wszystkie zbiory zmarłego ofiarować miastu Krakowowi, żądając tylko zwrotu kosztów budowy pałacyka muzealnego. Wartość realna tego zbioru wynosi półtora miliona rubli, a wartość pamiątkowa znacznie więcej.

Przysięga służbowa. W sobotę przed południem złożył w prezydyalnej sali magistratu, na ręce prezydenta miasta nowomianowany fizyk miejski dr Aleksander Wilkosz przysięgę służbową.

Zjazd prawników polskich i ekonomistów projektowany jest na czerwiec 1903 w Krakowie. — W tych dniach będzie tutejsze Towarzystwo prawnicze obradowało nad sprawą organizacyi zjazdu.

P. Kuczalska-Reinschmidt, która dziś i jutro mówić będzie w sali hotelu Saskiego o historyi ruchu kobiecego zajmuje się kwestyą kobiecą od dłuższego szeregu lat. Jej to zasługą było obudzenie ruchu tego w Warszawie, a później kierowanie tym ruchem we Lwowie za pośrednictwem pisma „Ster“. — Obecnie prowadzi pani Kuczalska w Warszawie czytelnię dla kobiet.

Krakowski teatr ludowy występuje obecnie w Samborze i uda się prawdopodobnie na kilka przedstawień do Stanisławowa.

Z klubu słowiańskiego. Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie klubu słowiańskiego, na którem p. Kazimierz Nitsch przedstawił swe „wrażenia z kresów Wielkopolski“. Uwagi te, oparte na dwukrotnej wędrówce po wsiach, najdalej na zachód wysuniętych, dają smutny bardzo obraz: okazuje się z nich mylność, dla tych kresów przynajmniej, niektórych rozpowszechnionych zapatrywań o poczuciu narodowem tamtejszego chłopa i przywiązaniu jego do mowy ojczystej. Prelegent przytoczył szereg wsi polskich, przed laty może 20 czysto polskich, które za lat kilka będą całkiem niemieckie, dzieci bowiem języka swych ojców prawie nie rozumieją. Obok szkolnego nacisku i braku dworów polskich, przyczyną są sami rodzice, kobiety tamtejsze mianowicie same przyznają, że do dzieci od razu mówią po niemiecku, by im potem łatwiej było w szkole. Dowodzi to oczywiście uznawania przez nich kultury niemieckiej za wyższą. Drugim ważnym powodem jest owo słynne, prawie wyłącznie religijne uświadomienie chłopa polskiego, wskutek którego każdy katolik — to Polak. Stąd, gdzie tylko jest większa ilość Niemców-katolików, wynarodowienie Polaków wskutek związków rodzinnych następuje szybciej. To też ta część Niemców jest dla nas często groźniejsza od protestantów, jedynych „Mimców“ w pojęciu tamtejszem, od których lud polski stroni. Z tych powodów linia całkowitego zalewu niemieckiego od zachodu ciągle się jeszcze rozsuwa, a tamą przeciw niemu jest jedynie czysto narodowe uświadomienie ludu, a nie wyłączne opieranie go na katolicyzmie, bo jego skutkiem jest istnienie wsi, których mieszkańcy uważają się jeszcze za Polaków, choć mówią tylko po niemiecku.

Po odczycie wywiązała się żywa dyskusya, w której brali udział wszyscy niemal obecni członkowie klubu i w której podniesiono potrzeby, świadczące o rozwijaniu się poczucia narodowego i odporności w innych okolicach Wielkopolski.

Z Towarzystwa pedagogicznego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. pedagogicznego odbyło się wczoraj przy współudziale licznie zebranych członków, wśród których obecnym był poseł Jan Wojtyga. Prof. Andrzej Jaglarz w przystępnym wykładzie wyjaśnił zgromadzonym sposób telegrafowania bez drutu i demonstrował to na odpowiednich przyrządach, p. dyr. Józef Parczyński, jako delegat oddziału na walny zjazd we Lwowie, przedstawił przebieg i uchwały powzięte na walnym zjeździe i zgłosił wniosek, po długiej dyskusyi uchwalony, aby wnieść petycyę do Sejmu i w niej domagać się pomnożenia liczby dodatków pięcioletnich: z 5 na 6 i równocześnie podwyższenia ich z kwoty 100 na 200 koron, bo dotychczasowe wobec 40-letniej służby nauczycielskiej a żadnym awansie są śmiesznie małe. Na wniosek dyr. Wincentego Woźnego, który w dłuższem przemówieniu przedstawił skutki przepełnienia klas, uchwalono się domagać, aby we wszelkiej kategoryi szkołach klasy liczące przeszło 70 uczniów były podzielone i prowadzone przez osobnych nauczycieli, a nie jak dotychczas przez jednego rano i po południu.

Na wniosek posła Jana Wojtygi uchwalono dążyć drogą legalną, jak dotychczas do poprawy bytu i prosić Sejm, aby zwołał ankietę co do poprawy płac nauczycieli i powołał do niej nauczycieli ludowych. Głos nauczycielstwa w ankiecie otworzyłby dopiero oczy Sejmowi na nędzną dolę nauczycielstwa ludowego i wtedy musianoby już raz uregulować ich opłakane położenie.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i w dniach następnych w I dzielnicy miasta w godzinach południowych. Oprócz jałmużny w pieniądzach pożądane są: stara odzież, bielizna i obuwie.

W sprawie ustawy o opilstwie. Rada krakowskiej Kongregacyi kupieckiej na posiedzeniu dnia 6 grudnia b. r. uchwaliła poczynić stanowcze kroki przeciw wniesionemu w dniu 21 października b, r. przez rząd do parlamentu projektowi ustawy przeciw opilstwu, a to ze względu na grożącą w razie uchwalenia ustawy całemu kupiectwu ruinę. Ustawa ta nie dotyka i nie narusza praw szynków i propinacyj, a pod płaszczykiem popularnego hasła „zwalczania opilstwa“ ma na celu głównie pozbawienie kupców wolnej sprzedaży trunków w zamkniętych naczyniach (opieczętowanych butelkach) na rzecz prawa propinacyjnego. W celu obrony zagrożonych interesów handlowych uchwalono zwołać w jaknajkrótszym czasie ogólne zebranie kupców nietylko z miasta Krakowa, ale i z miast prowincyonalnych zachodniej Galicyi. Wybrany w tym celu z łona kongregacyi komitet przystąpił bezzwłocznie do działania.

Z kroniki policyjnej. W niedzielę przed południem podczas znacznego ruchu handlowego w Sukiennicach, niejaki Jan Braś, włożył rękę do kieszeni kościelnego od Dominikanów lecz chwycony na gorącym uczynku kradzieży, oddany został władzom policyjnym. Wczoraj znów na dworcu kolejowym niejaki Hilary Czechowicz wracając do domu do Sobowa, kupował bilet. Lecz nie mając żadnej z sobą walizki, a uznając widocznie konieczność posiadania „swoich“ rzeczy, wziął pierwszy lepszy kuferek któregoś z podróżnych i z nim udał się do wagonu. Lecz widział to policyant, który Czechowicza zamiast do wagonu odprowadził do aresztu.

Z kroniki wypadków. W niedzielę przed południem wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na ulicę Szlak do domu pod l. 7, gdzie nagle zmarła niejaka Amelia Śliwińska. Po skonstatowaniu śmierci zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Na stacyę ratunkową zgłosiło się też wiele osób, które odniosły obrażenia cięższe lub lżejsze w bójkach szynkowniaych. Opatrzono też służącą Jadwigę L., którą pobili silnie, podobno jej służbodawcy, przeciw którym poszkodowana wystąpiła ze skargą.

Z Podgórza donoszą nam:

Pogrzeb nieodżałowanej pamięci dra Marka Peipera był prawdziwym hołdem, złożonym zmarłemu ze strony Rady miasta, obywateli krakowskich i podgórskich. Nieprzejrzane tłumy publiczności towarzyszyły żałobnemu konduktowi, którego korowód rozpoczynała straż miejska wraz z naczelnikiem. Trumnę zarzucono kilknastu wieńcami: od Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ z napisem: „Nieodżałowanemu Prezesowi“, od magistratu, od Rady miejskiej, od Izby adwokackiej, od banków, od „przyjaciół-chrześcijan“, od kolegów, od rodziny, od rozmaitych stowarzyszeń. Rada miejska wystąpiła w komplecie. Główny zarząd Tow. „Szkoły ludowej“ reprezentował sam prezes dr. Ernest Bandrowski. Najwybitniejsze osobistości miasta Krakowa i Podgórza szły za trumną, by oddać ostatnią przysługę zwłokom tego, o którego przymiotach dopiero teraz zaczęto opowiadać po mieście.

Nad grobem jego przemawiali: burmistrz miasta dr Marjewski, poseł sejmowy, który uczcił pamięć zmarłego w słowach serdecznych, podnosząc, że dr Peiper należał do tej szczupłej garstki żydów, którzy od najmłodszych lat przdz całe życie pozostają wiernymi miłości dla ideałów polskich.

W imieniu kolegów przemawiał dr H. Seinfeld z Krakowa, sławiąc zmarłego jako człowieka demokratycznych zasad.

Ostatnie pożegnanie wypowiedział w imieniu Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ nauczyciel p. Ignacy Danciger. (A. K.)

Okradzenie kasy pocztowej. Ze Szczerca doniesiono w drodze telegraficznej lwowskiej dyrekcyi policyi, że z kasy tamtejszego urzędu pocztowego skradziono wczoraj 1200 koron w markach pocztowych.

Zmarli.

We Lwowie zmarł starszy radca skarbowy, Justyn Biberstein-Błoński.

W Studzieńcu pod Warszawą zmarł Stanisław Strzeszewski, dyrektor rolniczo-rzemieślniczej osady, w 46 roku życia.

Ze świata.

Administratorem dyecezyi w Sejnach, po śmierci biskupa ks. Baranowskiego, wybrany został ks. Józef Antonowicz. Wybór odbył się przez losowanie.

Lublin wkrótce pozyska elektryczne tramwaje i oświetlenie.

Pieskowa Skała. Jak donosi „Gazeta Kielecka, o kupno Pieskowej Skały ubiega się kilku kapitalistów; właścicielka jednak do marca jest związana deklaracyą z drem Zawadzkim, który się stara o utworzenie konsorcyum, mającego nabyć Pieskową Skałę.

Dr Nicoladoni, wybitny chirurg, profesor uniwersytetu, zmarł onegdaj w Gracu.

Śmiertelny pojedynek. W Steinamanger odbył się pojedynek pomiędzy rentyerem Stiederem a adwokatem drem Gejzą Ernusztem, który padł na miejscu, przeszyty kulą pistoletu. Powodem tego pojedynku była sprawa, która należała przed forum sądu zwyczajnego, a nie honorowego. Stieder musiał zapłacić 40.000 koron za hr. Emeryka Festeticsa, poręczywszy ten dług swoim podpisem. — Chcąc odebrać tę sumę, zwrócił się do ojca hr. Emeryka w Gracu, żądając ażeby on zapłacił dług syna. Stary hr. Festetics odmówił, a wtedy Stieder wystąpił przeciwko niemu w dziennikach. Adwokat Ernuszt imieniem hr. Festeticsa ojca odpowiedział na te napaści również w dziennikach, przyczem oświadczył, że hr. Festetics ojciec przeciwko Stiederowi wniósł skargę o wymuszenie. Stieder znieważył wtedy czynnie dra Ernuszta, który go wyzwał na pojedynek, tak fatalny dla znieważonego. Wczoraj odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb dra Ernuszta. Stieder znajduje się w więzieniu śledczem. Sekundantów ponownie przesłuchiwano, gdyż okazało się, że ani długość ani kaliber pistoletów nie był jednakowy.

Björnstjerne Björnson, znakomity pisarz norwegski, obchodził wczoraj siedmdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Björnson rozpoczął swoją działalność literacką w r. 1857, a dzisiaj mimo sędziwego wieku nie wypuścił jeszcze pióra z ręki, ciesząc się zupełną świeżością umysłową i fizyczną.

Najwyżej położona kolej na świecie. Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł o linowej kolei z Limy w pasmie gór Andów. Otóż jeden z czytelników przesyła nam następujące pismo: Kolej ta wykonaną została z inicyatywy, według projektów i planów inżyniera Ernesta Malinowskiego, który prowadził całą budowę od jej pierwszych początków aż do jej zupełnego prawie wykończenia do swojej śmierci, która nastąpiła przed kilku laty w Guayakwili. Dzieło to wsławiło inżyniera Malinowskiego w całej Ameryce. Jako naoczny świadek tych robót i współpracownik Malinowskiego czuję się w obowiązku przesłać tę wiadomość, tem bardziej, że jeżeliby wiadomość pochodziła ze źródeł niemieckich, przemilczenie nazwiska Malinowskiego byłoby łatwo zrozumiałem. Obszerny życiorys Malinowskiego zamieszczony w r. 1898 w lwowskiem „Czasopiśmie technicznem“. *W. F.*

Mianowania i odznaczenie „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował sekretarza ministerstwa spraw wewnętrznych Włodzimierza Decykiewicza radcą sekcyjnym.

Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował sekretarza starostwa Rudolfa Stankiewicza i komisarza powiatowego Zygm. Zeleskiego wicesekretarzami ministerstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Cesarz nadał radcy dworu w ministerstwie spraw wewnętrznych Fryderykowi Pieńczykowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Repertoar Teatru miejskiego.

We środę 10 grudnia: „Małżeństwo na próbę“.
We czwartek 11 grudnia: „Cień“ Feldmana.
W sobotę 13 grudnia: „Krasne gniazdo“, dramat w 3 aktach Dagny Przybyszewskiej; „Walc barona (!) Molskiego“, komedya w 1 akcie Nowaczyńskiego“; „We czworo“, komedya w 1 akcie M. Gawalewicza.
W niedzielę 4 grudnia: „Nieboska komedya“.

Z kalendarza. We środę 10 grudnia: N. M. P. Loretańskiej i Julii p. m.; we czwartek 11 grudnia: Damazego b. w. i Sabina m.; w piątek 11 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi p.

Wschód słońca 10 grudnia o godzinie 7 minut 29, zachód o godzinie 3 minut 36; długość dnia godzin 8 minut 7.

Z teatru.

(„Cień“ — dramat w trzech aktach W. Feldmana).

Kolizya uczuć wstrząsających duszą kobiety, ściganej u progu związków małżeńskich wspomnieniem pierwszej miłości, była już niejednokrotnie przedmiotem rozlicznych opracowań scenicznych. Temat ten pociągający w pierwszym rzędzie umysły refleksyjne, lubujące się w przedstawianiu skomplikowanej rozterki psychicznej u głębszych i wrażliwszych natur kobiecych, posłużył tym razem i p. Feldmannowi za tło jego najnowszego dramatu „Cień“.

Autor sztuki, znany pracownik na wielu polach literatury, dał się już poznać, jako pisarz sceniczny kilkoma utworami, które w sposób wyrazisty i plastyczny wtłaczały w ramy sceniczne pewne tematy rodzajowe o silnych konturach rysunku i szerszem tle dramatycznem. „Cień“ należy do innej kategoryi. Na autora wionęły tu silnie prądy modernistyczne i opracował on pomysł główny swego utworu metodą nowoczesną psychologiczną, wypowiadającą się półtonami uczuć, dwoistemi stanami dusz, wielką rozterką myśli i czynu. Ze sposobu ujęcia i przeprowadzenia tematu widać, że autor wchłonął wszystko, co niesie dramat nowoczesny — a przedewszystkiem ulega wpływom teatru skandynawskiego. — Duża rutyna pisarska i znajomość techniki teatralnej były mu dzielnymi sprzymierzeńcami w zbudowaniu „Cienia“, utworu noszącego wybitne piętno wpływów ostatnich i posiadającego zalety doskonałego dzieła scenicznego, — odpowiadającego recepcie modernistycznej. Ponieważ jednak p. Feldmann z temperamentu i wspomnienia jest realistą, więc w ostatnim utworze jego mimo woli autora rys ten przeważa i krępuje poniekąd wzloty jego w sferę walk psychicznych.

Akcya „Cienia“, nad wyraz prosta w założeniu i przeprowadzeniu, toczy się między trzema osobami. Bohaterką sztuki jest kobieta, która w zaraniu młodości pokochała całą potęgą uczucia, a straciwszy swego wybranego w jakiejś katastrofie, zmieniła cały swój program życiowy i poświęciła się na usługi ludzkości, znacząc ślady swego istnienia

czynami, świadczącemi o najszlachetniejszem pojmowaniu zadań i obowiązków życiowych, skierowanych w dziedzinę dobra powszechnego. W tem stadyum życia na drodze kobiety stanął starszy wiekiem lekarz, znawca dusz i charakterów, który oceniwszy zalety niepowszedniej istoty, a nie znając zgoła tajemnicy jej przeszłości, ofiarnje się jej na towarzysza życiowego. Janinie zdawało się, że czas dostatecznie zatarł wspomnienia pierwszej miłości i propozycyę przyjmnje. Poznajemy ją na początku sztuki, jako narzeczoną owego lekarza, na krótko przed ślubem, pogodzoną z losem i swem przeznaczeniem. Na nieszczęście dla obojga tych szlachetnych dusz staje pomiędzy niemi, jak zły duch, przyjaciel męża, postać niby demoniczna, ale pozbawiona owej siły, którą uosabia nemezis i rozpoczyna dzieło niszczenia szczęścia kochającej się pary. Sidłami swej dyalektyki i sofisteryi, powołnjący się na święty obowiązek przyjaźni, nietylko daje do zrozumienia Janinie, że zna jej przeszłość i gotów ją wyjawić narzeczonemu, ale do tego stopnia gra na jej nerwach i uczuciach, że opowiadaniem o ostatnich chwilach jej pierwszego kochanka, których przypadkowo był świadkiem, wskrzesza w duszy jej w pełnej sile cień zmarłego. Odtąd wspomnienie to, jak cień rzeczywisty staje pomiędzy Janiną i jej przyszłym mężem i tak dalece szarpie duszą obojga, że Janina wkońcu ulega w tej walce i na kilka chwil przed ślubem, prawie w obecności grona weselnego odbiera sobie życie.

— Cień ją pożarł! — woła z przerażającą grozą przyjaciel sprawca — i na tym wykrzyku kończy się sztuka. Posiada ona w całości obok scen i epizodów z wielką siłą i niezaprzeczonym talentem nakreślonych, także wiele balastu i sztuczności w przystosowaniu akcyi do z góry zakreślonej tendencyi, a to osłabia jej artystyczną wartość i odbiera cechy prawdy życiowej.

Być może, że artystyczna strona sztuki, jej podkład dramatyczny i tło psychologiczne, zyskałyby wiele, gdyby myśli autora przyświecał w równej mierze, w pomoc artyzm wykonawczy i bardziej intuicyjne odczucie psychologii głównych postaci dramatu. Widzieliśmy bowiem w teatrze naszym wprost słabe sztuki, — odegrane starannie pod względem stylu i ducha, i z wielką siłą plastyki.

Pani Wysocka, grająca rolę Janiny, uwydatniła z talentem wewnętrzną walkę, toczącą się w duszy tej kobiety. W grze artystki były niektóre momenta wprost świetne, jak n. p. scena dopytywania się o szczegóły śmierci pierwszego kochanka, — było nadto wiele powagi i szlachetności, ale ton ogólny był za szary i przez to ładna ta literacka kreacya wypadła blado.

P. Zawierski, grający rolę niefortunnego przyjaciela-rezonera, dźwigał ją z rezygnacyą i widocznem usiłowaniem o nadanie jej wyrazistych rysów, do ożywienia jednak tej niefortunnej postaci dramatu trzebaby wyjątkowej jakiejś siły twórczego talentu, jakiej niewątpliwie brak naszemu teatrowi.

Najlepszym w tym trójkącie psychologicznym był p. Sosnowski. Utalentowany i pracowity artysta doskonale utrafił w ton roli i intencye autora, który go dopiero w ostatnim akcie budzi do życia i refleksyi. W szeregu drugoplanowych postaci, doskonałą figurę niedoszłej teściowej stworzyła p. Kosmowska.

Publiczność dosyć licznie zgromadzona sztukę przyjmowała życzliwie. Autora wywoływano kilkakrotnie i wręczono mu wieniec. — Piękny bukiet kwiecia otrzymała również p. Wysocka. *W. Pr.*

„Małżeństwo na próbę", krotochwila w 3 aktach K. Gero, wystawiona w niedzielę wieczorem, była pierwszą próbą zapowiedzianego zdawna przez dyrekcyę teatru wodewilu. Pomysł i treść sztuki wysoce banalna i bynajmniej nie nowa, bo już nawet u nas w jednej z fars Ruszkowskiego w tych samych zarysach skomponowaa, obraca się około przygód pewnego wiedeńskiego lowelasa, który pod pozorem wydatków na ślub, wesele i chrzciny wyłudza od bogatych stryjostwa pieniądze, a gdy ci stryjostwo przyjeżdżają, pożycza żonę i dziecko przy pomocy znajomego sierżanta od straży ogniowej i prezentuje im, jako swą rodzinę. Po tysiącznych zawikłaniach oszustwo się wydaje, ale na szczęście Leopold zakochał się w swej tymczasowej żonie, więc może naprawić swój występek i odzyskać względy i hojny zapis stryja.

Krotochwila ilustrowana jest obficie muzyką i kupletami z rozlicznych operetek wiedeńskich.

Personal naszej sceny, obfitujący w kilka talentów wokalnych, dostarczył sił powołanych do jej wykonania, a całość traktowana z humorem i werwą wypadła gładko i dosyć się podobała. Panie Ordon, Wójcicka, Czechowska i Sokolicz, oraz pp. Kosiński, Walewski i Senowski, skutecznie rozśmieszali karykaturalnemi kreacyami niedzielną niewybredną publiczność.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Wpływ i znaczenie teatru"**, odczyt pani Gabryeli Zapolskiej pod tym tytułem urządzony staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza sprowadził do sali redutowej tłumy osób. Niezmiernie popularna i zaciekawiająca osoba autorki „Tamtego" i „Mężczyzny", przedmiot, o którym mówić miała (Wpływ i znaczenie teatru), zaiteresował szerokie koła. Przeszło sześćset osób wypełniło salę, tłoczono się w przyległych ubikacyach. Powitana gromkiemi oklaskami pani Zapolska z nadzwyczajną swadą silnym głosem i z wyborną dykcyą wygłosiła nadzwyczaj zajmujący odczyt pełen najpiękniejszych myśli. Zdaniem prelegentki, teatra powinny być ukrajowione i w tem jedynie p. Zapolska widzi przyszłość scen polskich i zaradzenie złemu, które wkradło się obecnie na sceny nasze. Jasno, dobitnie, z całą znajomością rzeczy przedstawiła p. Zapolska wpływ, jaki powinna mieć scena wzorowo prowadzona na umysły i serca ludzkie. Nigdy może z estraty nie padły w tłum w tej kwestyi tak gorące i pełne prawdy słowa. Pani Zapolska, jako autorka dramatyczna, artystka, krytyk, a obecnie dyrektorka szkoły dramatycznej, ma wszelkie dane, aby jej głos był jednym z najpoważniejszych w kwestyi dalszych losów teatru. Otóż głos ten przemawia z całą energią za objęciem teatrów w zarząd kraju z dodatkiem kilku reżyserów. mogących naradzać się wzajemnie, dlatego, aby uniknąć wszelkiego absolutyzmu, który w instytucyach tego rodzaju, jak teatr, musi doprowadzić do jak najszkodliwszych rezultatów. Całą godzinę trzymała p. Zapolska audytoryum pod czarem swego słowa, a gdy skończyła, zgotowano jej piękną i zasłużoną owacyę. O ile się dowiadujemy, pani Zapolska uproszona na miejscu przez zarząd Uniwersytetu, przyrzekła w styczniu dać na estradzie sali redutowej wieczór Słowackiego, w którym p. Zapolska mówić będzie o Słowackim, jako o dramaturgu, a uczennice jej i uczniowie odegrają szereg scen z „Beatryks Cenci", „Lilli Wenedy", „Balladyny", „Mazepy" i innych dzieł poety.

— **„Wędrowiec"** Nr 49 opuścił prasę i odznacza się doborem materyału literackiego i ilustracyjnego. W numerze tym zamieszczony jest spis jednoaktowych utworów dramatycznych, nadesłanych na konkurs ogłoszony przez „Wędrowiec". W terminie przepisanym nadesłano na konkurs 136 sztuk. Jest to niesłychanie obfity plon literatury scenicznej i może dla Towarzystwa miłośników sceny w Warszawie być bardzo pożyteczny. Z ilustracyj, zamieszczonych, w ostatnim numerze „Wędrowca", znajdujemy dalsze serye reprodukcyj z obrazów o treści mitologicznej Waltera Crane.

Ostatnie wiadomości.

— Cesarz Wilhelm ofiarował hr. Gołuchowskiemu na pamiątkę odnowienia trójprzymierza fotograficzny portret swój w bogatych ramach. Nawiązując do tej wiadomości pisze „Neue Freie Presse", że jest to najwymowniejszy dowód, jak bardzo Niemcom a mianowicie cesarzowi Wilhelmowi zależało na odnowieniu trójprzymierza, i że nie spełniły się nadzieje wrogów tego sojuszu, którzy uważali go już za „rozstrojony fortepian". Nowy ten akt życzliwości cesarza niemieckiego dla hr. Gołuchowskiego nabiera większego znaczenia właśnie teraz wobec bliskich już nowych układów handlowo-cłowych z Niemcami. Spodziewać się należy, że Niemcy, pragnąc utrzymania sojuszu politycznego z Austryą i Węgrami, okażą się i w tej dziedzinie handlowo-politycznej względnemi dla nich.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 grudnia.

Kanały galicyjskie. Wydział krajowy odniósł się obecnie do ministra dla Galicyi dra Piętaka i prezesa Koła polskiego Jaworskiego, z prośbą o podjęcie starań, aby rząd na budowę kanałów w Galicyi wstawił do preliminarza na r. 1904 pierwszą ratę 20-milionowej bezprocentowej pożyczki dla Galicyi, w kwocie jednego miliona koron.

Za jednorazową nauką. Donoszą ze Lwowa: w sali ratuszowej odbyło się zgromadzenie rodziców zwołane przez związek rodzicielski, towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i towarzystwo pedagogiczne, w sprawie jednorazowej nauki. Zebrało się bardzo wiele osób. Pomiędzy innymi przybyli: prezydent miasta dr. Małachowski profesorowie uniwersytetu, szkół średnich i ludowych i bardzo wiele pań. Reprezentowane były prawie wszystkie sfery.

Obrady zagaił prof Kalina, którego też wybrano przewodniczącym. Dyskusya była bardzo ożywiona. Oświadczyli się za jednorazową nauką wszyscy mowcy a to pp. dr. Aleks. Lisiewicz, Kwiatkowski (imieniem Sokoła), Fryling, prof. Błażek, Hudec, ks. Bilinkiewcz, Schlesinger, akademik Kochański, prof. Mańkowski, prof. Twardowski i prof. Nussbaum, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucyę w powyższym duchu zredagowaną przez prof. Bol. Mańkowskiego.

Szulerka w kawiarniach. Proces o szulerkę, który przeciw 38 osobom rozpoczął się w sobotę (obszerne sprawozdanie telefoniczne zamieściliśmy, przyp. red.), nie skończył się i na razie został odroczony. Przesłuchano kilku świadków, którzy widywali w kawiarniach grających, nie widzieli (?) jednak, aby uprawianym był hazard. Jeszcze najwięcej powiedział Wilhelm Riss, płatniczy w restauracyi hotelu Francuskiego. Zeznawał on, że w kawiarni Metropol, gdy był tam płatniczym, grano w gry hazardowne. Także w samym hotelu Metropole wynajmowano rozmaitym osobom pokoje na grę. Czasem grano nawet w piwnicy hotelu, jeżeli spodziewano się, że policya może wpaść niespodzianie. Swiadek wymienia cały szereg z pośród oskarżonych, jako grających; także właściciel kawiarni Metropole, radny miasta Janowicz, uprawiał gry hazardowe. Bankier gry płacił tytułem kartowego 5 złr., inni grający po 1 złr., jeżeli zaś gra przeciągnęła się poza godzinę 3 rano, płacił każdy jeszcze 50 ct. za światło. Jeden z oskarżonych Silberfeld miał przegrać znaczniejszą sumę.

Sędzia odroczył rozprawę na razie na nieograniczony czas.

W sprawie szulerki piszą do „Kuryera Lwowskiego":

„Banda bankierów szulerskich, złożona z rycerzy mgły, jak Mojżesz Posament, Lifszyc, Lubinger, Majer Lody, Majer Ball, Bernard Reiss, Simche Modlinger i wielu innych, którzy od nastania krachu budowlanego we Lwowie są bez zajęcia, przez cały czas uprawiania hazardu żyła po pańsku i zbijała kabzę swojemi zrabowanemi z ofiar tysiącami. Miała ta banda naganiaczy, jak Katza, Latta, Lichtiga, Eisenberga, Golesa, Kałamajera i wielu innych, których zadaniem było oczekiwać na dworcach i przystankach tramwajowych na przyjeżdżających znajomych do Lwowa i werbować ich po kawiarniach i restauracyach do szulerń, uprawiających hazard. Bankiera okalali „kozaki" jako spólnicy, których zadaniem było czuwać nad tem, ażeby grający nie był w stanie ocenić cyrkumlokucyi jego palców, które posiadały taką wprawę, że karta wygrywająca, zwłaszcza większe wkładki, zawsze prawie padała na korzyść bankiera. Dowodzi tego fakt, że naiwni gracze poprzegrywali tysiące i wyzuci zostali z ostatniego grosza, podczas gdy bankier ze spólnikami swymi naładowali swoje trzosy tysiącami. W ostatnim czasie zgrywali oni ludzi w biały dzień i codziennie w kawiarni teatralnej, a w nocy przenosili się do kawiarni Belle vue i Metropol oraz Edison, a nad ranem znów wracali do teatralnej kawiarni, w której nawet grających tam muzykantów doszczętnie zgrywano, dając im następnie po koronie na drogę. W razie bójki, powstałej przy grze, „kozaki" stanowili asekuracyę bankiera, który zgartywał co rychlej pieniądze ze stołu. Szanse bankiera przy grze w „nasze wasze" były o wiele lepsze niż graczów, inaczej taki bankier widocznie grał fałszywie, skoro wszyscy przegrywali, a bankier z „kozakami" złupili grających i ogołocili z ostatniego grosza. Wartoby stwierdzić, jakich kart używano w szulerniach, jest bowiem rzeczą wiadomą, że są karty, które wprawny gracz rozpozna z odwrotnej strony po cięciu, a resztę uzupełnia szybka manipulacya palców, w czasie której „kozaki" pozorną kłótnią z bankierem i wyzwiskami odwracają uwagę grających od osoby bankiera".

Operetka. We Lwowie wystawiono operetkę „Lekcya tańców" Seweryna Bersona, cenionego kompozytora, do której libretto napisał dziennikarz lwowski p. M. Winiarski. W operetce jest wiele melodyj; częstokroć udało się kompozytorowi uderzyć w ton bardzo charakterystyczny i pod względem inwencyi muzycznej nawet zupełnie oryginalny. Są także ustępy lirycznie ujmujące, jak przygrywka do aktu trzeciego, serenada w akcie drugim i wiele zresztą zgrabnych i melodyjnych ustępów. Całości jednak muzyki szkodzi brak żywego i tryskającego życiem temperamentu. Libretto jest słabe. Operetka cieszyła się jednak powodzeniem; kompozytora wywoływano i w Kole literackiem urządzono na jego cześć ucztę.

Separacya pp. Puzynów. Dzienniki lwowskie donoszą: Dziś senat II sądu cywilnego załatwił sprawę separacyjną profesora Józefa kniazia Puzyny i jego żony Janiny z Chojeckich. Z żądaniem separacyi wystąpił prof. Puzyna, którego zastępował adwokat dr Till. Stronę przeciwną zastępował adw. dr Aszkenazy.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We środę: „Makbet" (ostatni występ Modrzejewskiej).

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 9 grudnia.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister handlu zamianował ukończonych uczniów szkół średnich: Leona Kraussa i Apolinarego Litwińskiego praktykantami rachunkowymi dla departamentu rachunkowego dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Mieczysława Miączyńskiego z Mikołajowa po Rzeszowa.

Lwów. „Słowo Polskie" otrzymało telegram z Warszawy, donoszący, że w sferach rządowych zdecydowano się już na mianowanie biskupa płockiego ks. Szembeka biskupem wileńskim w miejsce usuniętego stamtąd ks. Zwierowicza.

Berlin. „Biuro Wolffa" ogłasza, że wczoraj doręczono w Carracas ultimatum Niemiec i Anglii dla Wenezueli.

Paryż. Podatki pośrednie przyniosły w listopadzie o 1,167.000 fr. więcej, niż preliminowano, a o 7,397.000 fr. więcej, niż w lisiopadzie r. z.

Nancy. Minister wojny, generał Andrée, przybył tu wczoraj. Ludność przyjęła go z zapałem.

Londyn. W Izbie wyższej odpowiedział lord Landsdowne na interpelacyę w sprawie artykułów, zamieszczonych w dziennikach przez Rumboldta, byłego ambasadora angielskiego w Wiedniu. Minister oświadczył, że Rumboldt dopuścił się naruszenia tajemnicy i że na przyszłość wydane będzie postanowienie, że członkowie ciała dyplomatycznego żadnych nie mogą pomieszczać w dziennikach artykułów bez pozwolenia ministra spraw zagranicznych.

Catanzaro. Wczoraj około godziny 4 zrana dało się tu dwukrotnie czuć trzęsienie ziemi.

Strejk aptekarzy.

Lwów. „Gazeta Lwowska" zamieszcza obszerny komunikat, w którym twierdzi, że na sobotniej konferencyi protomedyk Merunowicz, z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych, złożył oświadczenie, że ustawowe uregulowanie sprawy zawodu aptekarskiego jest w toku i że przytem rząd z całą życzliwością weźmie pod rozwagę wszystkie życzenia pomocników aptekarskich. Podaje dalej dziennik urzędowy, że na konferencyi sobotniej dr Merunowicz przedstawił co do płac projekt kompromisowy, na który nie zgodzili się współpracownicy; mianowicie nie chcieli się zgodzić na to, aby płace dla młodszych magistrów wynosiły niżej 160, a dla starszych niżej 200 K, a zgodzili się jedynie na to, aby opuścić 5 % od żądanej płacy w miastach, w których jest tylko jedna apteka.

„Gazeta Lwowska" donosi dalej, że protomedyk i lekarze powiatowi zwiedzili apteki lwowskie i przekonali się, że w żadnej nie było zastoju, ani natłoku publiczności (było święto i dlatego nie było natłoku. Przyp. red.). Lekarze ci nie dostrzegli też nigdzie, aby osoby niekwalifikowane ekspedyowały recepty. Jedna apteka we Lwowie nie utrzymuje teraz służby nocnej.

Namiestnictwo zarządziło też, ażeby lekarze urzędowi w całym kraju zwracali baczną uwagę, iżby tylko siły fachowe należycie ukwalifikowane zajmowały się ekspedyowaniem recept. Ściślejszy ten nadzór nad aptekami będzie trwał w całym kraju przez cały czas strejku. Krajowa władza polityczna, z której ramienia już dotychczas w układach pomiędzy obu stronami pośredniczył krajowy referent zdrowia, nie przestanie czynić starań, aby doprowadzić do porozumienia, aby temsamem strejk mógł być jaknajrychlej zakończony.

Lwów. Wczoraj przed południem w Towarzystwie aptekarskiem odbyło się zebranie strejkujących pod przewodnictwem p. Antoniego Śmieszka z Krakowa, na którem komitet wykonawczy zdał sprawę z dotychczasowych swych czynności. W zebraniu wzięło udział kilku kolegów strejkujących z prowincyi, wszyscy bowiem prawie na czas trwania strejku zjeżdżają do Lwowa albo do Krakowa. — Na zebraniu zjawił się również poseł Breiter, który przyrzekał strejkującym swoje poparcie i wystosował nawet depeszę do prezydenta ministrów Koerbera z prośbą, by rząd zmusił aptekarzy do pewnych ustępstw, ponieważ z powodu strejku ukwalifikowanych pracowników zdrowie publiczności jest zagrożone. Podobnej treści depeszę wysłali również strejkujący do prezydenta ministrów i do jedenastu stronnictw w parlamencie z prośbą o interwencyę.

Wiedeńskie Stowarzyszenie farmaceutów ofiarowało strejkującym poparcie materyalne na czas strejku. Strejkujący jednak tego nie przyjęli, postanowili bowiem na razie opierać się na własnych siłach. Również nie przyjęli ofiarowanego im materyalnego poparcia przez tutejszy komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Lwów. W sali Tow. aptekarskiego odbyło się dziś przed południem zgromadzenie strejkujących współpracowników aptekarskich. Obecną sytuacyę przedstawił p. Antoni Śmieszek. Przedstawiony przez niego wykaz stwierdza, że do strejku stanęło we Lwowie 104, w Krakowie 40, na prowincyi zaś 65 współpracowników.

Sytuacya.

Praga. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej odbył wczoraj wieczorem posiedzenie. Przewodniczący klubu młodoczeskiego dr Pacak zdał sprawę o sytuacyi politycznej, jakoteż o propozycyi niemieckich posłów z Czech w sprawie uregulowania kilku kwestyj czesko-niemieckiego sporu, jakoteż o stanowisku klubu i jego parlamentarnej komisyi i wspólnej konferencyi zastępców klubu z konserwatywną szlachtą i agraryuszami.

Po sprawozdaniu tem wywiązała się dwugodzinna dyskusya, która wykazała zupełną jednomyślność zapatrywania na sytuacyę polityczną, jakoteż na elaborat niemiecki, oraz co do taktyki na przyszłość. — Wkońcu przyjęto do wiadomości kroki, jakie parlamentarna komisya podjęła, i oświadczenie, że większość propozycyj niemieckich posłów z Czech jest nie do przyjęcia.

Parlamentarna komisya klubu młodoczeskiego w Radzie państwa otrzymała polecenie wypracowania memoryału, który zostanie przedłożony komitetowi wykonawczemu partyi, a następnie dotyczącym klubom do zatwierdzenia. Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie.

Wiedeń. „Slavische Correspondenz" ogłasza komunikat, który stwierdza, że nowo wybrani polscy i czescy posłowie do Sejmu śląskiego uchwalili protest przeciwko stanowisku, jakie niemieccy posłowie ze Śląska i Moraw zajęli w kwestyi ugody czesko-niemieckiej.

Linc. Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie ludowe z udziałem 4000 osób. Marszałek dr Ebenhoch żalił się, że posłowie do Rady państwa toczą spory językowe, a zapominają o potrzebach ludności i to w czasie, kiedy na załatwienie czekają takie sprawy, jak ugoda z Węgrami i traktaty handlowe, jakoteż sprawy natury socyalno-politycznej. Porozumienie jest koniecznem i możliwem. Postawiono na kartę całe życie konstytucyjne Austryi. Mowca sądzi, że ma prawo imieniem kraju zakląć posłów do Rady państwa, aby porzucili dawne waśnie i nie pozwolili na zniszczenie źródła dobra ludu, t. j. konstytucyi.

Mowę przyjęto oklaskami.

Praga. Odbyło się tu wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego niemieckiej partyi postępowej pod przewodnictwem dra Eppingera. Uznano, że elaborat niemiecki jest stosowną podstawą dla rokowań z posłami czeskimi.

W sprawie traktatów handlowych.

Wiedeń. Wczorajsza audyencya prezydenta gabinetu węgierskiego, dra Szella, u cesarza, oraz następne jego konferencye z hr. Gołuchowskim i drem Koerberem dotyczyły podobno wyłącznie sprawy austryacko-węgierskiej ugody oraz ewentualności wypowiedzenia traktatów handlowych. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że rokowania w sprawie nowej taryfy oraz ugody z Węgrami w tych diach już podjęte zostaną na nowo.

Z Berlina donoszą, że możliwość rychłego wznowienia układów między Austryą a Węgrami w sprawie handlowo-cłowej sprawiła tam dobre wrażenie. W rządowych kołach niemieckich panuje mniemanie, że kwestya wznowienia traktatu handlowego między Austro-Węgrami i Niemcami da się załatwić także bez udziału parlamentu austryackiego. Mniemanie to odpowiada zapatrywaniom w tutejszych wiedeńskich kołach niemieckich, iż w sprawie tej ważną znów odegra rolę §. 14.

Przedłożenie wojskowe.

Wiedeń. Równocześnie z drem Szellem bawił tu minister honwedów bar. Fejervary i był również na audyencyi u cesarza. Jak słychać, cesarz miał wyrazić życzenie, ażeby nowe przedłożenie wojskowe załatwione zostało jeszcze w roku bieżącym w obu parlamentach.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs przedłożył na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu brukselską konwencyę cukrową.

Pojedynek ministra sprawiedliwości.

Paryż. Dzienniki donoszą, że pojedynek między ministrem sprawiedliwości a nacyonalistycznym deputowanym Syvetonem odbędzie się w Luksenburgu. Minister sprawiedliwości złoży prawdopodobnie na przeciąg dwóch dni swój portfel, który tymczasowo obejmie Combes.

Paryż. Zastępcy ministra sprawiedliwości Vallego i deputowanego Syvetona nie mogli się zgodzić na oznaczenie stopnia obrazy i uchwalili oddać sprawę sądowi polubownemu. Ponieważ jednak nie mogli się zgodzić i co do osoby superarbitra, przeto rokowania przerwano. (Patrz artykuł p. t. „Zajścia w parlamencie francuskim").

Strejk we Francyi.

Marsylia. Właściciele okrętów odrzucili żądanie, aby ponownie rokować z robotnikami.

Ultimatum.

Berlin. Kanclerz hr. Bülow przedłożył parlamentowi memoryał w sprawie zatargu z Wenezuelą. Z memoryału tego wynika, że Niemcy doręczyli rządowi wenezuelskiemu dnia 7 b. m. ultimatum tej treści, iż w razie, jeżeli do końca roku nie ureguluje zobowiązań swych wobec poddanych niemieckich, Niemcy same to wezmą w rękę zapomocą siły zbrojnej.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W kołach większości zapewniają, że wniosek Groebera o rozszerzenie władzy prezydenta parlamentu zostanie po załatwieniu sprawy taryfowej osobną uchwałą zniesiony, ponieważ i większość nie życzy sobie, ażeby prezydent stale posiadał władzę dyktatorską. Natomiast „lex Aichbichler" zniesiona już nie zostanie.

Rocznica Plewny.

Petersburg. Z okazyi 25-letniej rocznicy bitwy pod Plewną wydał car w Liwadyi do armii i floty rozkaz dzienny. w którym wspomina o carach Aleksandrze II. i III., oraz o poległych bojownikach, a który kończy słowami, że gdyby dla ojczyzny miał nadejść czas próby, sławą okryta armia i flota wytrwają dzielnie przy tronie i ojczyźnie.

Nowe rozruchy robotnicze w Rosyi.

Petersburg. Z Rostowa nad Donem donoszą, że rozruchy robotnicze jeszcze nie ustały. — W piątek rozrzucono znów mnóstwo proklamacyj. W niedzielę napadł tłum strejkujących robotników, którzy dążyli do pracy i obrzucił ich kamieniami. Sprowadzone wojsko przywróciło porządek. Także w innych miejscowościach przyszło znów do starć między strejkującymi a wojskiem.

Przesilenie w Hiszpanii.

Madryt. Stosownie do programu nowego gabinetu obie Izby zostaną natychmiast odroczone a następnie rozwiązane. Nowe wybory odbędą się w kwietniu przyszłego roku. Rząd będzie zachowywał prawa stowarzyszania się i zgromadzeń, będzie jednak nieubłaganie występować przeciwko wszelkim naruszeniom spokoju. Zarządy rad generalnych i municypalnych doznają reformy w kierunku decentralizacyi. Co do kwestyi skarbowej obrał sobie nowy prezydent Villaverdes za zadanie doprowadzić przedewszystkiem do równowagi w budżecie. Marynarka zostanie zreorganizowano, flota zaś doprowadzona do należytego znaczenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 9 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 30

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 699·50 Akcye Anglobanku 269·—. Akcye Unionbanku 525·—. Akcye Länderbanku 385·—. Akcye Bankvereinu 448 75 Akcye Bodencredit 913 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 677·75 Akcye kolei południowej 68·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 448·—. Akcye kolei Północnej 5490 Akcye kolei Czerniowieckiej 563 —. Akcye Alpiny 358·—. Akcye Rima Muranyi 462·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1420 Akcye fabryki broni 202 — Akcye tureckie tytoniowe 325 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·80 Renta majowa 101·15 Austryacka renta koronowa 100 40 Węgierska renta koronowa 97·70 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·15. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 95·75 4½% Listy Banku hipotecznego 100 15. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99 15. 4% Galicyjska pożyczka krajowe z roku 1893 97·70. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94 87 Losy tureckie 111 50 Marki 117 07 Ruble 252 75

Usposobienie: Przy silnem otwarciu przebieg i zamknięcie z powodu braku zewnętrznej podniety bez ochoty.

Cukier 22 — (ustalony), spirytus 37·— (bez zmiany), nafta bez zmiany).

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 grudnia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	54 —
Marki niemieckie	116 75	17 25
Franki papierowe	94 90	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 —	100 75
4% " " " "	95 50	96 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 75
4% " " " "	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk.	96 25	— —
4% " " " " " " 41 letnie	96 75	— —
" " " " " " " 56 letnie	95 75	96 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 70	99 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 20	98 20
4% " miasta Lwowa	94 20	95 20
4½% " " "	100 60	101 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 25
4½% " " " "	100 —	101 —
4% " kolejowe	96 25	97 —

Urzędownie dozwolona **Wysprzedaż** samych tylko artykułów męskich

których odtąd trzymać nie będziemy i z magazynu zupełnie wycofamy,

W MAGAZYNIE

Maison de Blanc

Kraków **Rynek 6** Kraków

W skład wysprzedaży wchodzą:

Koszule męskie białe z gorsem gładkim	dawniej złr.	1·45	teraz 0·98
„ „ „ „ „ w lep. gatunku	„ „	2·75	„ 1·65
„ „ „ „ „ w najlep. gatunku	„ „	3·25	„ 1·85
„ „ „ „ w zakładeczki w najl. gat.	„ „	3·25	„ 1·95
„ „ „ „ pikowym w najl. gatunku	„ „	2·60	„ 1·88
„ „ „ „ kolorowym w najl. gat.	„ „	2·50	„ 1·68
„ „ nocne „	„ „	2·65	„ 1·48

Koszule męskie nocne w najlepszym gatunku dawniej złr. 3·25 teraz 1·95.
Półkoszulki kolorowe dawniej 50 centów teraz 19 centów.
Kołnierze pięć razy złożone 15 centów.
Mankiety kolorowe 22 centów.
Krawaty (kokardy) czarne jedwabne od 19 centów wyżej.
„ kolorowe we wszystkich fasonach od 25 centów wyżej.
Szelki w różnych gatunkach od 34 centów wyżej. 2766 6 12

Bielizna trykotowa, Skarpetki, Chustki do nosa i na szyję, Rękawiczki,
po cenach znacznie zniżonych do nabycia.

Nauka języka angielskiego i rosyjskiego. **Korona** za godzinę. Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Garbarska L. 6, parter na lewo.* 2149 20 0

K. ROMAN, artysta-fryzyer,

Kraków, ulica Szewska L. 21,
2714 poleca się P. T. Publiczności. 28 0

Do mego handlu korzennego i materyałów może być przyjętym **Pomocnik** zdolny, przeważnie jako magazynier. 2820 2 3

Fr. Lenert
w Krakowie, ul. Sławkowska 6.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego

w Jezierzanach, powiat Borszczów,

wysyła w każdej porze roku **wyborny miód lipcowy przaśny** w 5cio-klgr. blaszankach, wszystko opłatnie, po cenie 7 kor. — jakoteż **MIODY PITNE:** maliniak, dereniak, wiśniak, porzeczniak, poziomczach itd., w 5cio-klgr. blaszankach, po 6 kor. 20 hal., wszystko opłatnie. 2796 2 5

Poznańskie biuro nauczycielskie

poleca: **Nauczycielkę** do dokończenia nauk i tow., wys. muzyk., mów. biegle po franc., znaj. malarstwo; **Nauczycielki** wys. muz., mów. po franc. i ang., znaj. rysunki; **Bony Polki i Niemki** katol.; **Belgijki; Osoby** do zarządu i **Panny** służące. 2642 9 12

N. Ginter, wyższa nauczycielka. **Poznań, ul. Wiedeńska 8, part.**

Do wynajęcia każdego czasu:

przy ul. Grodzkiej pod L. 18. całe **pierwsze piętro,** składające się z 8 pokoi i 2 kuchni. Może być rozdzielone 1) na **obszerny** 2656 13 15

lokal na interes

i 2) na mieszkanie o 3 pokoj. i kuchni. Wiadomość na miejscu (III. piętro).

PATENTY wyjednywa inżynier 272 52 62 **M. Gelbhaus,** władzą aut. i zaprz. rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7.**

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Gorlicach **zakupi używanych szyn 600 m. b. i wózki kolejki polowej do robót ziemnych.**

Oferty prosimy nadesłać pod adresem: **Wydział powiatowy w Gorlicach.** 2832

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

3½% i 4% Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., oprocentowując takowe **po 4%,** 494 21 22

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Towarzystwo im. arcyks. Gizeli

dla wyposażenia dorosłych dziewcząt

poszukuje inteligent. pań, posiadających rozgałęzione znajomości.

Przy dobrej kwalifikacyi, mogą znaleść stosowne i popłatne stałe albo poboczne zajęcie, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Pisemne lub ustne zgłoszenia: **Asekuracya, Kraków, ulica Floryańska Nr. 13.** 2788 4 4

MAGAZYN MEBLI

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą 2317 01 10

Stanisław Stachowski

w KRAKOWIE, ul. Sławkowska 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy do podróży, poduszki, makaty francuskie, story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwint. do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż wszelkich innych dekoracyj.

Krakowski Zakład Witrażów

artystycznych oszkleń
w ołowiu, mosiądzu i niklu, szlifiernia szkła
i wytrawianie na szkle

Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha

Kraków ❁ 36 ❁ Wolska. 1640 22 22

Szwajcarski przemysł zegarmistrzowski.

Tylko 16 kor.



Wszystkim fachowcom, oficerom, urzędnikom pocztowym, kolejowym i policyjnym, jakoteż **każdemu, co potrzebuje dobrego zegarka,** polecamy swe **oryginalne szwajcarskie elektro-złote zegarki remontoar.** Zegarki te mają **znakomite, niezrównane, 36-godzinne wnętrze, są najdokładniej uregulowane i wypróbowane, a za każdy zegarek dajemy trzechletnie poręczenie na piśmie.** Pokrywy, które na wystawie paryskiej zostały odznaczone złotym medalem, składające się z trzech pokryw z kopertą odskakującą (savonette) są bardzo modne, wspaniale ozdobione, mają misterne ryciny, i prawdziwem złotem na drodze elektrycznej są w ten sób powleczone, że mają wygląd **prawdziwego złota** i najlepiej zastępują drogie złote zegarki. **Cenę zegarka męskiego lub damskiego tylko 16 koron (dawniej 25 koron) wraz z opłatą i cłem. Do każdego zegarka futeralik za darmo. Bardzo piękne modne elektro-złote łańcuszki dla panów i pań (także łańcuszki na szyję) po kor. 5, 8 i 12. Każdy niestosowny zegarek przyjmuje się napowrót bez trudności, nie ma więc ryzyka.** Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Zamówienia przesyłać do

Uhren-Versandthaus „Chronos", Basel I. (Schweiz)

Listy 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal. 2387 7 0

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ulicy św. Tomasza Nr. 4, tuż przy Placu Szczepańskim, telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika Nr. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.** 2462 19 0

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Skład koców sławuckich.



J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23

(dom własny), 2706 6 0

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych, wełnianych **firanek,** jakoteż najnow. szwajcar. **stor** tiulowych; oraz wielki wybór *pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,* częściowo i hurtownie po cenach fabrycz., tudzież **resztki** materyj jedwab., czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach **o połowę zniżonych.**

Skład płócien i szyrtyngów.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

„Spółka zarej. z nieogr. odpowiedzialnością"

udziela **pożyczki** na 7 procent do wysokości jednorocznych poborów służbowych, na zastaw pensyi c. k. urzędnikom państwowym i autonomicznym, od rangi X. począwszy i posiadającym prawo do emerytury.

O bliższe szczegóły należy się zgłaszać wprost do **Dyrekcyi** Towarzystwa. 2531 8 0

„Na święta"

polecam świeże i wyborowe towary po cenach przystępnych:

Ananasy w puszkach, Daktyle, Figi sułtańskie i zwykłe, Czekoladę Cytryny, Gruszki, Jabłka, Kawę, Migdały, Malaga grona, Pomarańcze, Mandarynki, Pomidory, Rodzynki, Powidła i Śliwki bośniackie wyborowe; Wina wyborowe, Kiełbasy, słoninę, smalec, sadło i t. p. 2865 1 4

TOMASZ GÓROWICZ
Budapeszt IV.

Cenniki na żądanie wysyłam franco.

---

300 koron za wyrobienie!

Dyetaryusz z chlubnemi świadectwami, który pracował dłuższy czas w sądzie i u adwokata, z pięknem i szybkiem pismem — poszukuje miejsca dyetaryusza w sądzie lub w innym zawodzie. — Adres: F. R. poste rest. Ropczyce. 2732 7 10

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i innych robotach, mogąca zająć się wyręczaniem pani w domu, poszukuje miejsca. Wiadomość: *M. Kochańska, Kraków, ul. Floryańska Nr. 19, I. piętro, oficyna.* 2819 2 3

Poszukuje posady buchalterki

lub do pomocy biurowej panna z ukończonym kursem handlowym przy szkole św. Scholastyki. — Zgłoszenia: *Kraków, ul. Wiślna Nr. 4, I. p., u p. Pukowskiej.* 2816 2 3

Od 15 lat istniejąca

Pracownia Sukien Damskich

Julii Kowalczyk

przyjmuje wszelkie roboty, ręcząc za staranne i tanie wykonanie.

Kraków. Graniczna 5, oficyna. 2808 2 0

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, świeże — oraz wszelkie towary **korzenne i kolonialne**

poleca 2791 4 6

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł. 10.

Baczność!

Miód pszczelny prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką **Jonasz Monies w Tarnopolu.** 2804 3 9

PERFUMY

we flakonach i na wagę,
oryginalne francuskie

Wody kolońskie, ateńskie i do ust

w oryginalnych flakonach i na wagę oraz **wielki wybór Mydełek toaletowych**

poleca 2822 2 0

Czesław Śmiechowski,

Kraków, ul. Mikołajska Nr. 4, obok apteki „pod Barankiem."

Miód pszczelny prawdziwy, czysty — przesyłka 10-funtowa kor. 5·90.
2847 2 6 **Brecher w Tłustem, Galicya.**

Są do sprzedania meble.

Bliższa wiadomość przy ul. *Radziwiłłowskiej 33, III. p.,* drzwi na lewo. 2800 3 3

!! Miód pszczelny !! świeży, tegoroczny, prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menczer w Mikulińcach.** 2689 17 38

Chlewnia zarodowa rasy kraj.

założona przez Komitet c. k. Tow. Rol. Krakowskiego w **Głębowicach,** o. p. Polanka Wielka pod Oświęcimem, **ma kilkanaście loszek i knurków zdatnych do hodowli na sprzedaż.** 2786 3 3

Pożyczki

w każdej wysokości, dla osób każdego stanu, kredytu godnych, na 5—do 6 procent w stosunku roku na skrypt dłużny, w dowolnym czasie i ratach zwrotne. — **Pożyczki hipoteczne** na 4 procent, nadto wszelkie czynności pieniężne bardzo szybko i dyskretnie. **Adres: Bankbizományi iroda, Budapest,** VII., Kiraly utcza 49. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek listowy. 2799 2 8

Kalendarze 1903 K. Miarki.

200 000 egzempl.	50 000 egzempl.
Kalendarz Maryański	**Kalendarz Św. Rodzina**
z dodatkami:	dla rodzin chrześcijańskich **z dodatkami:**
1. Śpiewniczek polski, 64 stron.	1. Katechizm rzymsko-katolicki.
2. Kolor. obraz: „Królowa niebios".	2. Obraz kolorowy: „Święta Rodzina".
3. Obraz: „Chrystus zwycięzca".	3. Obraz: „Jedyny prawdziwy wizerunek Jezusa Chrystusa".
4. Obraz: „Jedyny prawdziwy wizerunek Jezusa Chrystusa".	4. Kalendarz ścienny na kartonie.
5. Kalendarz ścienny na kartonie.	
6. Kalendarzyk kieszonkowy.	
Cena 70 hal.	**Cena 60 hal.**
Paczka 5-cio kilowa mieszcząca 20 egzempl. za 10 koron franko.	Paczka 5-cio kilowa mieszcząca 24 egzempl. za 9 kor. 60 hal. fr.

10 kalendarzy Maryańskich i 10 Św. Rodziny za 9 kor. 80 hal. franko.

Kalendaryum rzymsko- i grecko-katolickie, dział informacyjny dla Austryi dokładny spis jarmarków dla Galicyi i Śląska austryackiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach albo wprost od Wydawnictwa
Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)
albo też w **księgarni Knbaczki i Langa w Białej (Galicya.)**

2302 9 0

Poleconą przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
Mineralną sztuczną

WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 1783 41 0

Wahadłowe zegary z muzyką



są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek jest z prawdz. drzewa orzechowego, pięknie polityrowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpięk. marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką na opakowanie i opłac. przesyłką **tylko 8 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką na opakow. i opłaconą przesyłką **tylko 6 złr.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty, za co się ręczy, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięk., eleganc. przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **złr. 1·70.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 złr.** Niklowy zegarek remont. **3 złr.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., podwójnie kryty, **złr. 5·50.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków i pierścieni za darmo i opłatnie. — Firma katolicka (założona w roku 1860).** 2660 7 20

Józef Spiering w Wiedniu. I., Postgasse 2/F.

Myję moje dziecię mydełkiem zwanem „Savon-Bébé", a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: „Poudre-Bébé" wyrobu fabryki „Mimoza."



„Savon - Bébé" kosztuje 60 hal.
„Poudre-Bébé" kosztuje 60 hal.
W aptekach, drogueryach i składach perfum. 1777 80 0

R. DITMAR

w KRAKOWIE, Rynek Nr. 13,

poleca



Lampy wszelkiego rodzaju,
latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Piece naftowe (bez rur i komina), nie dymiące się „Calorifère Ditmar" do ogrzania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków, piwnic itp.

Kuchnie naftowe szybko gotujące (cały obiad).

Naftę niceksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską.
W abonamencie jak zwykle taniej.

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych, uskutecznia się do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie.

Ceny tanie. 2003 13 0

Roboty ręczne na kanwie Congres, jucie, suknie, kanwie wełnianej i płótnie. **Bawełny z połyskiem** francuskie do prania do haftów. **Jedwabie i filozele** do pr[illegible] haftów. **Bawełny** z połyskiem do robót pończoszkowych i szydełkowych. **Kanwy** Congres, ju[illegible]jawa, płótna do haftu. Polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach

POREBSKI & ZIMLER

KRAKÓW,
Rynek główny l. 8.

Świeżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 h.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2564 12 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Józefa Ekerowa

udziela 2470 15 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

DO SPRZEDANIA:

Zegar mach. antyk. Łóżka mach. ant., Biurka mach. ant., Garnitur mebli mach. ant. składający się z kanapy, 12 krzeseł i 2 foteli. Stolik mach. (ampir) z bronzami, Stoliki mach. do kart. Lustra i Konsole, Głowa duża jelenia z rogami praw., Dywany perskie, Komody i inne przeróżne rzeczy z antyków i zwykłych. 2750

ZAKŁAD KOMISOWY

w Krakowie, ul. Szewska L. 5, I. piętro, Leopoldyna Machowska.

Skład papieru Kazimierza Bauma

przeniesiony na ul. Floryańską 18, obok *Sataleckiego,*

poleca: zeszyty i przybory szkolne, papiery listowe, kancelaryjne i t. d.; księgi handlowe z Cieszyna, farby olejne i wodne Karmańskiego, ołówki Majewskiego, atrament fabryki „Tlen", płótna malarskie od 65 cent. za metr; konces. druki, ramki biletów wizytowych, zaproszeń i t. d. 2634 10 10

Ceny bardzo niskie.

EKSTRAKT ORZECHOWY do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we Lwowie u J. Friedrich i A. Beaccock, ul. Hetmańska Nr. 4 i u Ig. Jahla, hotel Europejski.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne kor. **1·20.** 2209 10 24

Główny skład: **w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.**

Fersan-Cacao

zawiera główne składniki: żelazo, białko i fosfor; znakomity a niezrównany środek odżywczy i wzmacniający przy blednicy, niedokrewności i wszystkich stanach osłabienia. *Fersan-Cacao* nie psuje zębów, podnieca apetyt i nie powoduje żadnego szkodliwego działania na żołądek i kiszki, czem się odróżnia od wszystkich przetworów zawierających żelazo. Jest też przeto polecany przez lekarzy. — Tylko w oryginalnych kartonach po ½ klgr. do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Główny skład na cały Kraków i okolicę w droguery **Franc. Zopotha i Sp., Kraków, ul. Sienna Nr. 12.** 2556 11 0

Dużo pieniędzy!

az do 1000 K miesięcz. mogą zarobić uczciwe osoby każdego stanu (także ubocznie). Po bliższe szczegóły zwrócić się pod: „Reel IBU" do Annoncen-Abteilung des MERKUR, Stuttgart, Schickstr. 6. 2677 11 52

Na Święta!

Zaprasza Szanowną Publiczność do łaskawego oglądnięcia

wystawy gwiazdkowej,

urządzonej z wszelkiego rodzaju

Zabawek, Lalek, Towarów galanter. i Towarów modnych męskich,

i poleca

„Louvre"

Kraków, Rynek 41, linia A-B.

Ceny najniższe i bez konkurencyi na każdym przedmiocie uwidocznione. 2792 3 12

Wyszła właśnie w nowem wydaniu uzupełniona do ostatnich czasów

Mapa Galicyi

rysowana przez **J. Herricha,** a uzupełniona do najnowszych czasów przez inżyniera starszego Wydz. kraj. **Fr. Barańskiego.**

w formacie 78/109 cm. — w skali 1:600.000.

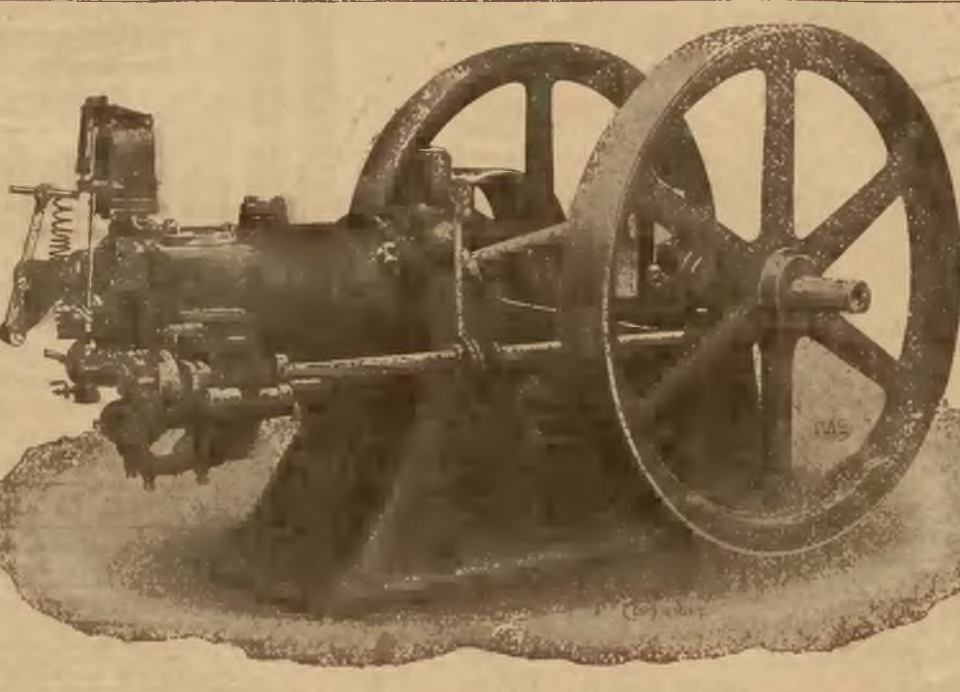
Czem się odznacza nasza pierwsza polska mapa Galicyi?

Podziałem administracyjnym na 78 Starostw, z dokładnem podaniem powierzchni w kilometrach kwadratowych. **Olbrzymią ilością miejscowości** (miast, miasteczek, wsi i przysiołków). **Wielką przejrzystością. Wykonaniem w 6-ciu kolorach. Granice Starostw** oznaczone są w obecnym rozmiarze przez wyłączenie gmin z jednego powiatu administracyjnego w drugi. **Granice powiatów** oznaczone są liniami różowemi, a nazwy Starostw podkreślone kolorowo. **Linie komunikacyjne,** drogi rządowe, krajowe, powiatowe i gminne; **koleje żelazne** istniejące i projektowane, uwidocznione są z najściślejszą dokładnością.

Wielka takokładna mapa ścienna kosztuje tylko 3 kor. — Naklejona na płótnie jako mapa ścienna 5 kor. — Naklejona na płótnie w formacie małej ósemki (format kieszonkowy) 5 kor. — Naklejona na płótnie, jako mapa ścienna z wałkami, 8 koron. 2655 6 9

Do nabycia w każdej księgarni.

Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.



!! Ważne dla Przemysłu!!

najlepsze, najprostsze i najtańsze, świeżo patentowane

Motory gazowe

wyrobu pierwszej angielskiej firmy **Tangyes Limited w Birmingham,** o sile od 2 do do 150 koni, polecają najusilniej i sprzedają jako wyłączni zastępcy na Galicyę:

J. Mołoń i H. Winiarz,

Skład Maszyn i Przyborów technicznych dla wszelkich 2826 gałęzi przemysłu 2 3

w Krośnie i Borysławiu.

Na GWIAZDKĘ

JAK COROCZNIE PO ZNIŻONYCH CENACH

POLECAMY:

ŻABOTY, BLUZY JEDWABNE, HALKI, SZALE, CHUSTKI, WACHLARZE, POŃCZOCHY, GORSETY, BOA, MUFKI, PASKI, PARASOLE.

20% opustu przy bluzkach wełnianych.

50% opustu przy kapeluszach damskich i fasonach.

50% opustu przy kolorowych materyach jedwabnych na suknie.

Towary przesortowane za bezcen. 2810 2 6

Zimler i Spółka

w Krakowie, Rynek gł., linia A—B.

Człowiek inteligentny

w sile wieku — na żądanie mogący złożyć kaucyę — poszukuje miejsca w biurze, magazynie, lub jako dozorca, administrator, lub też jakiegokolwiek innego.

Zgłoszenia pod *2380* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy".* 2380 10 11

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem przy **ul. Szewskiej Nr. 8**

Handel towarów korzen., galant. i papieru, oraz wódek w wszelkim gatunku, rumu i koniaku.

Polecam takowe po najtańszych cenach. Z szacunkiem

2838 2 3 **P. Hauser.**

L. 1905 2835 2 3

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostarczyć się mające w roku 1903:

Słoninę i smalec około 7000 klg. kaszę częstochowską, jaglaną, tatarczaną i ryż około 20.000 klg.

Oferty ostemplowane wraz z próbkami i 5% wadyum oferowanej sumy wnosić należy do dyrekcyi szpitala św. Łazarza **do dnia 15-go grudnia b. r.** godziny 12-tej w południe.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza.

W zastępstwie: *Trzebicky.*



Balsam Thierrego

leje się na ciepły piec lub na gorącą łopatkę lub płytę, ażeby przez balsamiczną, w żywicę obfitującą, aromatyczną parę, jaka się wywiązuje przy ulotnieniu, osięgnąć zwłaszcza w pokoju chorych i w mieszkaniu, dobroczynne odwaniające oczyszczenie powietrza i miła woń. Uważać na zielony znak ochronny zakonnicy. Cena 12 małych lub 6 wielkich flaszek opłatnie 4 kor. Zamówienia przyjmuje wprost **apteka Thierry (Adolf) Limited apteka pod Aniołem-Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.** 2676 2 11

NOWO ZAŁOŻONY

wielki fabryczny

Skład płótna i gotowej bielizny

POD FIRMĄ

Bracia Sperber

w Krakowie, Rynek główny L. 21, a róg ul. Brackiej L. 1,

polecają na

na GWIAZDKĘ

znakomitą bieliznę damską, męską, dziecięcą i zwierzchnie wyroby trykotowe prof. Dra Jaegera po cenach nader niskich;

płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy w naszym składzie **podług oryginalnego fabrycznego cennika.**

Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w fabrycznym składzie 2815 2 8

Braci Sperber w Krakowie.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Znana już i rozchodząca się w tysiącach kilogramów

„Kawa Zdrowia"

nie jest żadną domieszką do kawy zwykłej ziarnistej i nietylko dorównywa jej w smaku, ale o wiele ją przewyższa

Koffeiny nie zawiera, a natomiast posiada 56, 61% części pożywnych.

Cena tylko 70 cent. za 1 klgr.

Jedna, jedyna próba dostateczna dla przekonania się!!

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 cent.

Waśniewski i Grabowski w Podgórzu, Mały Rynek 18.

P. T. Odsprzedającym wysoki rabat. 2691 4 0

Założona w roku 1796

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

D. E. Friedleina

Nr. telefonu 452, **w KRAKOWIE, Rynek gł. 17,** Nr. telefonu 452,

poleca

z powodu zbliżającego się **św. Mikołaja i Gwiazdki**

bogato zaopatrzony sortyment książek na podarki dla wszel. wieku.

Dla młodzieży szkolnej posiada na składzie ładny wybór

Globusów

od ceny kor. 1·50. 2803 4 0

Na żądanie wysyła katalogi książek na podarki i wszelkich innych, dokładny katalog wydawnictw, oraz warunki wypożyczalni nut.

Na św. Mikołaja

poleca: FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH pod firmą:

Józef Siermontowski 2658 10 10

w Krakowie, ul. Bracka Nr 7, telefon 498,

Pierniki znane z dobroci, ozdobne Mikołaje, Pierniki królewskie.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, własność

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 35 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 2763 2 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

WINA WĘGIERSKIE

reńskie, reńskie i austryackie,

Cognac

francuski i węgierski,

POLECA PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH

HANDEL I SKŁAD WIN

pod firmą A. Gralewski i Sp., Kraków,

ul. GRODZKA 44. 2837 2 3

Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa!

W MAGAZYNIE

MAISON de BLANC

Kraków, RYNEK 6 Kraków.

Koszule damskie szyrtyng., z haftem szwajcarskim, od 1 złr. i wyżej.
Kaftaniki nocne szyrtyng., z haftem szwajcarskim, od 1 złr. i wyżej.
Majtki szyrtyngowe z haftem szwajcarskim, od 85 ct. i wyżej.
Spódniczki szyrtyngowe, z haftem szwajcarskim, od 1 złr. i wyżej.
Bluzki flanelowe od 85 ct. do 2 złr. 75 ct.
Bluzki z sukienka damskiego od 2 złr. 25 ct. do 7 złr. 50 ct.
Bluzki jedwabne od 7 złr. 75 ct. do 20 złr. 2767 2 5

Największy wybór Spodnic na wierzch w najnowsz. fasonach, Matinek, Halek i Szlafroczków.

Za 500 koron

kompletne i bardzo piękne **umeblowanie salonu** w stylu angielskim, składające się z kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł pokrytych najnowszym welwetem, z konsoli z lustrem belgijskiem (wielkość szkła 30/70 cali), dywanu, stołu i 2 par stosownych firanek, nabyć można w nowo otwartym **Zakładzie tapicersko-dekoracyjnym K. DUDZIAKA w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod L. 37.** 2751 5 5

Z dniem 1 grudnia został zaopatrzony

Krakowski Bazar Komisowy

ul. Sławkowska Nr. 3, hotel Saski,

w wielkie nowe zapasy towarów na sezon zimowy i poleca po bajecznie niskich cenach.

KALOSZE ROSYJSKIE, OBUWIE, PANTOFLE, BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ, RĘKAWICZKI, SKARPETKI, POŃCZOCHY, KRAWATY, BLUZKI, HALKI, TORBY RĘCZNE, oraz SETKI INNYCH ARTYKUŁÓW.

Prosimy pamiętać przy zakupnie potrzebnych towarów o Bazarze, który jest obecnie najtańszym handlem w Krakowie. 2818 2 5

Gorsety **„Radical"** bez szwów, przewyższają wszelkie tutejsze i zagraniczne wyroby. Do nabycia tylko u **Hermana Piesena** specyalisty gorsetów z Pragi ul. Grodzka l. 4. Tamże również wielki wybór prawdziwych praskich rękawiczek po nader niskich cenach.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia J... ellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.